PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 34 Warszawa, piątek 29 kwietnia 1949 r. Rok V

Poznań, Łódź i G. Śląsk zwyciężają w Pucharze Kałuży

1-MAJA ŚWIĘTEM SPORTOWCÓW POLSKICH

Koncentracja kolarzy w Pradze

przed batalią na trasie do Warszawy

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA RED. Z. WEISSA)

PRAGA CZESKA, 28.4. (tel. wł.). W olbrzymim gmachu COS, który jest labiryntem pokojów sal, salek i korytarzy — istna wieża Babel! Mieszkają tu wszystkie reprezentacje kolarskie. Najwcześniej przyjechali do Pragi Polacy w towarzystwie 4 Węgrów, którzy startowali w niedzielę w Warszawie. W środę popołudniu wylądowali samolotem Francuzi w liczbie 6 kolarzy. W czwartek przed południem przyleciała reszta Francuzów, a po południu przybyli jednym pociągiem Bułgarzy i Rumuni. Reszta reprezentacji węgierskiej spodziewana jest dziś w nocy. Albańczycy mieli wylądować dziś w godzinach rannych jednak do tej pory nie przylecieli. Po południu samolot dostawił Finnów. Włosi mają przybyć w piątek również drogą powietrzną.

Pełne 3 zespoły wystawiają obok nas i CSR tylko Bułgarzy. Rumunów przyjechało 9, w pierwszym więc zespole będzie 6, w drugim zaledwie 3. Francuzi mają dwie pełne drużyny po 6 zawodników a w trzecim zespole — pięciu.

NIEOBOWIĄZUJĄCE PROGNOSTYKI

Głównym tematem rozmów pomiędzy zawodnikami są oczywiście szanse poszczególnych zespołów. Wypowiedzi kierowników reprezentacji nie pokrywają się często z opinią zawodników, jednak ogólne wrażenie jest, że do walki o pierwsze miejsce zespołowo pretendują reprezentacje Polski, CSR, Rumunii i Francji. O Włochach tutaj się nic nie mówi, bo jeszcze ich nie ma.

W naszej reprezentacji daje się odczuć pewne przygnębienie z powodu nieobecności Napierały. Jeszcze w drodze do Pragi zawodnicy nasi mówili, że przez brak „tygrysa" odjęto im prawą rękę.

OSTROŻNY TRENER CSR

Dziennikarze Czechosłowaccy wystawiają swojej reprezentacji jak najlepsze świadectwo, typując ją na zwycięzcę. Rozmawiałem dziś z trenerem Czechosłowaków — Pericem. Jest on ostrożniejszy w przewidywaniach i bynajmniej nie jest pewien zwycięstwa swej reprezentacji.

— Byliśmy tylko 14 dni na obozie — opowiada Peric — przyczym ładnych dni mieliśmy zaledwie pięć. Nasi pojadą lepiej, niż w roku zeszłym jednak nie jesteśmy przygotowani do wyścigu jakby należało. Według papierowych obliczeń typuję zwycięstwo Polski. Francuzi i Włosi nie są mi znani, a Węgrów nie

(Dokończenie na str. 3-ej)

Nie dajcie się

...mówi płk. Czarnik do kolarzy na chwilę przed odjazdem. Skupione miny zawodników pozwalają przypuszczać, że zwycięstwa nie oddadzą łatwo. Płk. Czarnik żegna się w Wyglendą. Na lewo widać Wójcika, Wandora, a na prawo Wrzesińskiego i Siemińskiego

Foto Franckowiak — APi

MAJ POKOJU

MASOWY udział biorą sportowcy polscy w tegorocznych manifestacjach 1-majowych. Tysiączne rzesze przedstawicieli sportu robotniczego wylegną na ulice w dniu Święta Międzynarodowego braterstwa i solidarności świata pracy, aby wraz z całą klasą pracującą zademonstrować wolę pokoju i budowy szczęśliwej przyszłości.

W dobie, gdy grupa kapitalistów usiłuje rozpętać nową pożogę wojenną, kiedy imperializm amerykański dąży pod hasłami kosmopolityzmu do zawładnięcia światem i pozbawienia narodów suwerenności, Święto 1 Maja, mobilizujące wielomilionowe masy prostych ludzi na całym świecie do walki z agresywnymi zamierzeniami podżegaczy wojennych, nabiera szczególnego znaczenia.

Międzynarodowa walka o unicestwienie planów imperialistycznej agresji, jest bowiem walką czynną wszystkich ludzi pracy, którzy nie dopuszczą nigdy do tego, aby mieli przelewać krew w imię interesów właścicieli koncernów, trustów i monopoli. Potężnym dowodem siły i aktywności obrońców pokoju był zorganizowany przed kilku dniami Kongres Paryski.

Walka o pokój jest obowiązkiem każdego, szczerego patrioty i dlatego wbrew kosmopolitycznym sloganom podżegaczy wojennych, obóz antywojenny stanowi już dziś niezmożoną potęgę.

Utrwaleniu pokoju służy każdy dzień twórczej pracy polskiego robotnika, odbudowującego w szlachetnym współzawodnictwie ludową Ojczyznę. Temu samemu celowi służy upowszechnienie oświaty i kultury, służy mu także wychowanie fizyczne młodego pokolenia, wzmacniające obronność kraju.

Dlatego tak wielką wagę do spraw wychowania fizycznego i sportu przykładają najwyższe czynniki państwowe i przodująca całemu narodowi w budownictwie socjalistycznym Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Z dumą bierzemy udział w podjętej przez ZSRR wielkiej ofensywie pokojowej, ogarniającej cały świat.

W poczuciu siły obozu postępu i demokracji, manifestujemy dziś, w Święto Majowe pod sztandarem pokoju i sprawiedliwości,

Kraków grał nieźle, Poznań lepiej

i w rezultacie wygrał zasłużenie 3:1

POZNAŃ, 28.4. (tel. wł.). Poznań — Kraków 3:1 (2:0). Bramki dla Poznania zdobyli Anioła, Białas i Czapczyk po 1, honorowy punkt dla Krakowa uzyskał Gracz.

Kraków: Jurowicz, Gendłek, Barwiński, Jabłoński I, Legutko (po przerwie Lasiewicz), Jabłoński II, Kazimierowicz (po przerwie Pośwíat), Gracz, Nowak, Rupa, Mamoń.

Poznań: Krystkowiak, Sobkowiak, Pyda, Słoma, Tarka, Skrzypniak, Kołtuniak, Anioła, Czapczyk, Białas, Wojciechowski II.

Wspaniały sukces odniosła drużyna Poznania w pierwszym tegorocznym spotkaniu o puchar Kałuży, bijąc silny zespół Krakowa 3:1 (2:0). Drużyna poznańska oparta na szkielecie ZZK narzuciła od samego początku gry silne tempo. Nie mając słabych punktów, doskonale kryła swych przeciwników i w sharmonizowanych akcjach ciągle zagrażała bramce krakowian.

Kwintet ofensywy zasilany ciągłymi piłkami z defensywy, rwał przemyślanymi akcjami pod bramkę gości i strzelał z każdej pozycji. Krakowianie natomiast, odpierając ataki miejscowych, zdołali zaledwie kilka razy dostać się do pola karnego, gdzie dzielna obrona, ostro wchodząc likwidowała wszelkie zakusy napastników krakowskich w zarodku.

Drużyna poznańska zagrała we wszystkich liniach dobrze, dorównując gościom pod względem technicznym, a przewyższając ich szybkością akcji, wielką ambicją, przede wszystkim zaś skutecznością w grze. Krystkowiak w bramce kilkakrotnie wspaniale interweniował. W obronie dobrze zagrał Pyda, wzorowo się ustawiając. Sobkowiakowi początkowo nie wychodziły wykopy, później na dobre się rozkręcił. W pomocy gospodarzy na pierwszy plan wybijał się opanowaną i skuteczną grą Tarka, który był dla gości trudny do przejścia. Również dobrze wypadł na lewej Skrzypniak, który częściowo unieruchomił Gracza. Słoma doskonale dostroił się do tej dwójki.

W ataku gospodarzy, który zagrywał dość płynnie i efektownie na czoło wybił się Anioła. Poznańczyk swoimi raidami i groźnymi strzałami ciągle niepokoił defensywę gości. Białas grał bardzo ofiarnie i również skutecznie, lecz dobrze pilnowany rzadko dochodził do strzału. Obaj skrzydłowi, jak i Czapczyk nie popełniali rażących błędów.

Drużyna Krakowa zaprezentowała dobry poziom techniczny i ładną płynną grę w polu, jednak skuteczność i dyspozycja strzałowa pozostawiała dużo do życzenia. Dobre zagrania Mamonia zaprzepaszczała

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Koalicja polska

przeciw Zatopkowi

START Zatopka w Warszawie w dniu zakończenia wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa został potwierdzony. Również Węgrzy zgodzili się na udział najlepszego swego długodystansowca — Szilagyi.

Z doskonałymi biegaczami zagranicznymi zmierzą się na dystansie 5.000 m następujący Polacy: Kielas, Boczar, Biernat, Płotkowiak, Osiński i Kwapień.

Zaproszenie Zatopka do Szczecina nie może być przyjęte. Czechosłowak wraca natychmiast po biegu warszawskim do CSR. Szczeciński OZLA czyni starania o sprowadzenie Zatopka na dzień 12 czerwca.

Kaflowski dopuszczony do mistrzostw

Zarząd PZB rozpatrywał prośbę WrOZB o dopuszczenie do mistrzostw w koguciej Kaflowskiego, ostatnio znokautowanego przez Marcinkowskiego. Po zbadaniu Kaflowskiego przez lekarzy, Zarząd zezwolił temu bokserowi na start w mistrzostwach. Jednocześnie PZB odrzucił podanie Szczecińskiego OZB o dopuszczenie Pisarskiego.

Poseł Lucjan Motyka

Dyrektorem Głównego Urzędu KF

WARSZAWA, PAP. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował Dyrektorem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej sekretarza Zarządu Głównego ZMP, posła Lucjana Motykę.

Prezes Rady Ministrów powierzył dotychczasowemu Dyrektorowi GUKF, inż. Kucharowi organizację produkcji sprzętu sportowego i inwestycji sportowych.

Dyrektor Motyka z dniem 26 kwietnia br. objął urzędowanie.

★

KIM jest nowy Dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, na którego barkach spoczywa od teraz ciężkie zadanie przeprowadzenia skokowego statku polskiego wychowania fizycznego do spokojnej przystani umasowionego sportu, jako zasadniczej podstawy rekordowych wyczynów?

Suchy komunikat oficjalny mówi o Lucjanie Motyce, jako o sekretarzu Związku Młodzieży Polskiej. Jest to tylko jeden z ważnych etapów Jego rozwoju i pracy od chwili, gdy w roku 1931 jako 16-letni młodzieniec wstąpił do OMTUR i PPS w Wieliczce. Miał wówczas za sobą doświadczenie i trud życia dziecka proletariackiego, które zmuszone było przebijać się i kształcić o własnych siłach. Zahartowany w walce o codzienny chleb, jako robotnik fabryczny i budowlany, szybko wybija się i już w roku 1932 zostaje sekretarzem miejscowej organizacji OMTUR.

Po powrocie ze służby wojskowej wraca też do pracy organizacyjnej w OMTUR-ze, nawiązuje kontakt z KPP i tworzy w Wieliczce i okolicy pierwsze Komitety Jednolitofrontowe. W tym czasie rozpoczyna również pracę w Związkach Zawodowych i w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Nie jest to pierwszy kontakt ze sportem. Już jako uczniak gimnazjalny zawarł znajomość z piłką nożną, której gorącym popleczníkiem pozostał po dzień dzisiejszy.

Praca na terenie organizacji robotniczych przerwana zostaje parokrotnymi aresztami i w kwietniu 1937 r. dostaje się Lucjan Motyka do osławionego obozu koncentracyjnego w Berezie!

Czteromiesięczne „przeszkolenie" nie sprowadza L. Motykę z raz obranej drogi. Po powrocie z obozu widzimy Go znów, jako czynnego działacza lewicy PPS oraz Związków Zawodowych.

Wojna zastaje L. Motykę we Lwowie, skąd wraca do Krakowa, by wraz z obecnym premierem Cyrankiewiczem rozpocząć ożywioną pracę konspiracyjną, która w roku 1943 zawiodła go na Montelupich i dalej do obozu w Oświęcimiu. Tam rozpoczyna znów pracę konspiracyjną i w r. 1944 zostaje członkiem wojskowej komendy tajnej obozowej organizacji. W lipcu 1944 r. na rozkaz Organizacji ucieka z obozu i wówczas uzyskuje swój rekord żydowy w pływaniu, przemierzając Sołę, by zdobyć drogę do wolności i objąć kierownictwo polityczne Oddziałów Bojowych PPS.

Po wyzwoleniu zajmuje w partii i ruchu zawodowym coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. W styczniu 1946 r., jak sekretarz KCZZ, ma znów okazję bezpośredniego zetknięcia się z zagadnieniem kultury fizycznej w Polsce, w momencie, gdy przed Związkami Zawodowymi powstaje poważne zadanie zorganizowania komórki, poświęconej wychowaniu fizycznemu zrzeszonych mas pracujących. W czerwcu 1947 r., jest przewodniczącym KC OMTUR i ma stały kontakt ze sprawami sportowymi, tymbardziej, że staje się członkiem prezydium Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Lucjan Motyka

Po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych obejmuje Lucjan Motyka odpowiedzialne stanowisko sekretarza generalnego ZMP, a po Kongresie Zjednoczeniowym zostaje członkiem KC PZPR.

Powołanie Lucjana Motyki na kierownictwo GUKF ma, w obliczu ostatniego oświadczenia generalnego sekretarza KC PZPR Bolesława Bieruta, specjalną wymowę! Dowodzi ono, że oświadczenia najbardziej miarodajnych czynników nie pozostają w sferze teorii, lecz są szybko przeobłekane w czyn.

Polski świat sportowy przyjmuje fakt powołania na naczelne stanowisko wybitnego działacza młodzieżowego i społecznego z żywym zadowoleniem. Widzi w tym poważny krok naprzód do realizacji swych najgorętszych postulatów: zapewnienia kulturze fizycznej w Polsce Ludowej miejsca, na jakie zasługuje z racji wielkich walorów wychowawczych.

Inż. Tadeusz Kuchar

powołany został do organizacji produkcji sprzętu sportowego i inwestycji sportowych. Zadanie wysoce odpowiedzialne i ważne. Od jego dobrego rozwiązania zależy w największym stopniu dalszy rozwój i postęp polskiego sportu

ŁÓDŹ 2 — WARSZAWA 1

Nikt nie zachwycił, najmniej reprezentanci. Skromny współautorem zwycięstwa Łodzi

ŁÓDŹ — WARSZAWA 2:1 (1:1). Bramki dla Łodzi zdobyli: w 14 m Hogendorf i w 85 min. Jędrzejczak z wolnego. Dla Warszawy Świcarz w 37 min. Sędziował uważnie Przybysz (Bydgoszcz). Widzów około 8.000.

Łódź — Musiał (Widzew), Włodarczyk (ŁKS) — Jędrzejczak (Concordia), Urban (ŁKS) — Miller (ZZK) — Pietrzak (ŁKS), Hogendorf (ŁKS) — Baran (ŁKS) — Łącz (ŁKS), Martynia (Boruta), Koczewski (ZZK), (Łącz) — Kraszewski (Spójnia).

Warszawa — Skromny (Legia), (Borucz — Polonia), Wołosz (Polonia) — Pruski (Polonia), Wiśniewski (Polonia) — Brzozowski (Polonia) — Milczanowski (Legia), Sąsiadek (Legia) — Borowiecki (Marymont), (Olszewski — Marymont) — Świcarz (Polonia) — Szularz (Polonia), (Ochmański — Polonia) — Mordarski (Legia).

Jeszcze jeden nudny mecz oglądali kibice warszawscy obserwując walkę piłkarzy stolicy z reprezentacją Łodzi. W obu składach widzieliśmy po kilka nazwisk „kadrowiczów". Nie mogliśmy jednak dojrzeć ich na boisku. Nie znaczy to, że piłkarze wyznaczeni do kadry reprezentacyjnej grali źle. Przeciwnie — grali poprawnie, ale przyzwyczailiśmy się żądać czegoś więcej, niż przeciętności od desygnowanych do obrony naszych barw zawodników.

JEGO WIELKA WINA

Największe rozczarowanie sprawił Skromny, który fatalnie puścił obie bramki, zwłaszcza drugą.

Brzozowski w meczu z Łodzią rozegrał 50-te spotkanie w barwach reprezentacji Warszawy. Jubilat zdobył się na duży wysiłek, gdyż do spotkania przystąpił z wrzodem w nosie. Rozumiemy ile odwagi kosztowała każda górna piłka.

W obu wypadkach był źle ustawiony — albo nie obserwował gry, albo stracił refleks. I jedno i drugie nakazuje, aby zrezygnować z jego usług w najbliższych spotkaniach z Rumunami.

Brzozowski, jak zawsze pracowity, miał trudności z szybkim atakiem łodzian. Walczył jednak zaciecie i wydaje się, że nie zgubił formy.

Wołosz był jednym z najlepszych zawodników Warszawy. Pewnie rozbijał ataki lewej strony napadu łodzian, nie zapominajmy jednak, że strona ta była słabsza. Nie dyskredytuje to jednak Wołosza, który zupełnie zasłużenie otrzymał nominację do kadry.

Mordarski wypadł słabiej, niż oczekiwaliśmy. Ani na skrzydle, ani na łączniku nie pokazał efektownych zagrań, a co gorsze przegrywał wiele pojedynków z Włodarczykiem.

Tyle o kadrowiczach Warszawy. A co z łódzkimi?

Łącz raczej rozczarował. Biega, pracuje, strzela, ale wszystko to wygląda tak, jakby uwierzył, że stworzony został na króla strzelców. Ciągle szuka okazji do strzału, zapominając o pozostałych kolegach. Dużym minusem łodzianina są nieceIne i chaotyczne podania, którymi rwie akcje własnego napadu.

CZYŻBY NIESNASKI?

Z tym rwaniem jest jeszcze jedno zagadnienie. Obserwując uważnie współpracę Łącza z Baranem doszliśmy do wniosku, że „coś się psuje w państwie duńskim". Nie tylko Łącz podawał źle kolegom. Robił to również Baran, ale tylko w stosunku do Łącza, zasilając naprzykład Hogendorfa zupełnie dobrymi piłkami. Nie chcemy twierdzić, że dwójka Łącz — Baran żyje na stopie wojennej. Jednak po ich występie w Warszawie można przypuszczać, że obaj ci piłkarze, mimo jednakowych koszulek klubowych nie darzą się wzajemną sympatią.

Omówiliśmy kadrowiczów. Trzeba jednak wspomnieć i o pozostałych. W Warszawie dobrze zagrał Wiśniewski, bardzo ofiarnie pchając atak do przodu. W okresie kiedy Łącz grał na łączniku, Wiśniewski niejednokrotnie wygrywał z nim pojedynki główkowe, mimo rażącej różnicy wzrostu.

Świcarz, mimo zmarnowanie kilku dobrych okazji, wykazuje poprawę formy. Reszta zawodników beznadziejnie szara.

W Łodzi dobrze grał Włodarczyk, który poskromił i Mordarskiego i Ochmańskiego. Obok niego wyróżnić należy Pietrzaka i Millera. Pozostali łodzianie powinni być zadowoleni, że nie analizujemy ich gry.

Hogendorf był najlepszym w ataku łodzian i Pruski nie stanowił dla niego żadnej przeszkody.

CZTERY SKRZYDEŁKA

Jeszcze kilka słów ogólnych o składzie Warszawy. Kapitan związkowy WOZPN lubuje się najwidoczniej w skrzydłowych, skoro w ataku stolicy znalazło się ich aż czterech (Mordarski i Ochmański — lewoskrzydłowi oraz Sąsiadek i Olszewski — prawoskrzydłowi).

Gdzie podział się pracowity łącznik Wilczyński? Dlaczego zmieniono Szularza na Ochmańskiego?

Nie dziwimy się, że napad stolicy grał źle. Nie można przecież wymagać od skrzydłowego, aby tak jak łącznik cofał się głęboko do tyłu, a potem nagle przechodził pod bramkę przeciwnika. Brak obycia z pracą łącznika zemścił się w fatalny sposób na wyniku i Warszawa straciła pierwsze punkty w walce o puchar.

A punkty te były łatwe do zdobycia. Gra była różna, łodzianie schodząc z boiska mogą mówić o szczęściu. Więcej zdecydowania i werwy w ataku stolicy i mniej błędów Skromnego, a wynik mógłby być zupełnie inny.

Prowadzenie dla Łodzi zdobył Hogendorf, który minąwszy Milczanowskiego oddał z dużej odległości silny strzał na bramkę. Skromny rzucił się do piłki zbyt późno. W 37 min. po wolnym Sąsiadka Świcarz dostaje piłkę na głowę i wyrównuje.

W 85 min. obrońca Łodzi Jędrzejczak bije rzut wolny. Skromny wybiega niepotrzebnie daleko w pole, piłka zatacza wysoki łuk, przelatuje nad nim i wpada do siatki. Od tej chwili łodzianie grają na czas, a w ataku Warszawy gra cała pomoc, ale wynik zostaje bez zmian.

Wł. Gołębiewski

Nie-kadrowcy byli lepsi

Obserwacje z bocznej trybuny

Z SZEŚCIU kadrowców, jacy przewinęli się przez stadion WP w czwartek najbardziej podobali mi się ci, którzy w niej = *nie są!* Wyjątek zrobił bym conajwyżej dla Wołosza. Grał mniej więcej na zwykłym poziomie, a cała reszta robiła wszystko, by... pozbawić widownię zaufania do trafności uczynionego przez Kapitanat wyboru.

Inna rzecz, że nowoczesni piłkarze nie przykładają się zbytnio do reprezentacyjnych meczów okręgowych. Nie tak, jak to illo tempore bywało, kiedy to kluby toczyły ostrą walkę o to, byle mieć w drużynie miasta czy okręgu jak najliczniejsze przedstawicielstwo!

Idźmy jednak z żywymi naprzód, ale nie znów tak gwałtownie, jak czynił to nasz przyszły reprezentacyjny środkowy napastnik Łącz, który albo nie mógł rozstać się z piłką, albo też walił ją bez zastanowienia od siebie tam, gdzie nie mógłby jej dosięgnąć nawet rekordowy sprinter. Łącz dobrze zrobi, jeśli zapamięta sobie, że czasami lepiej jest podać lekko w bok, niż bez celu naprzód. Poza tym podkreślamy pracowitość.

Również Baran cierpiał na wybujały indywidualizm, który wartość jego wydatnie zmniejszył. Robił jeden, drugi, dziesiąty krok z piłką u nogi, by wreszcie — albo ją stracić albo strzelić z niedogodnej pozycji słabo i przeważnie niecelnie.

Spoglądając na grę ataku łódzkiego, który w wydaniu ŁKS-u tak bardzo podobał się w czasie meczu z Legią dla swej jednolitej gry zaczęliśmy rozumieć przyczyny katastrofy poznańskiej, gdzie zapewne każdy skrobał sobie rzepkę. A w dodatku bramkarz! Jeśli tak wygląda bramkarz reprezentacyjny, czego można spodziewać się od kolegów po fachu, którzy nie otrzymali tak wysokiej lokaty? Najprostsze piłki wyskakujące raz po raz z ręki — nie były poleceniem.

Z reprezentacyjnych Warszawy nadal nie widzimy przyczyn zaliczenia Mordarskiego do kadry. Brzozowski grał mniej pewnie i dopiero pod koniec, gdy wszystko było stracone, zaczął walczyć z zębem. Skromny — mówili dokoła — zaprzepaścił szanse wyjazdu do Bukaresztu. Grał jakoś nieuważnie, aczkolwiek miał kilka bardzo dobrych parad.

Wspomniałem na wstępie o niekadrowcach. Z tych podobał mi się Świcarz. Nie mogę mu tylko wybaczyć, że przez własną lekkomyślność zmarnował dwa lata i swoje doskonałe zadatki. Nie wróciła jeszcze całkowicie dawna zdrowotność, niemniej jednak jego sposób uwalniania się od przeciwnika z piłką u nogi oraz ustawiczna zmiana pozycji stwarza dla obrońcy względnie pomocnika trudny problem. Jeśli Świcarz będzie pracował na serio, to wypadnie znów bliżej się nim zainteresować. Tylko jedna uwaga pod adresem szefów sztabu Polonii: nie marnujcie go niepotrzebnie na łączniku. Miejsce Świcarza to środek napadu.

Podobał mi się Hogendorf. Tak jest, ten sam Hogendorf, którego wybór do reprezentacji w roku ub. słusznie krytykowałem. Jest obecnie szybki, przytomny i uważny. Na szczęście znikł „lunatyzm", który deprecjonował jego zeszłoroczną formę.

Jeśli panowie selekcjonerzy narzekają na zupełny brak skrzydłowych i szukają środków zastępczych, to proszę uprzejmie raczej pamiętać o prawoskrzydłowym ŁKS-u, jeśli nie na Bukareszt, to w każdym razie na Warszawę.

Cóż dalej? Należało by wspomnieć o wszędobylskim Wiśniewskim, a u przeciwnika o plasującym piłki Pietrzaku oraz poprawnie grającym Millerze. No, a wreszcie Włodarczyk. Poprawił się wyraźnie w wykopie, nie ma już tych dawnych wichrowatych piłek. Jeśli styl życia będzie odpowiedni, to kto wie, czy przy kryzysie obrończym nie przyjdzie przypomnieć sobie i o nim.

T. Maliszewski

Młodzi stolicy i Łodzi

grali słabo niczym... starsi

Łódź — Warszawa 2:2 (1:1). Bramki dla Łodzi zdobyli: w 20 min. Korpalski i w 6 min. Wagner. Strzelcami dla Warszawy byli: Baśkiewicz w 28 min. i Właźniak w 3 min.

Mecz juniorów, rozegrany przed spotkaniem głównym o puchar Kałuży, nie mógł zadowolić wczesnych widzów. Młodzi chłopcy grali bez myśli przewodniej, piłka chodziła podniebnymi szlakami i wcale nie chciała słuchać zawodników. Warszawiacy, rośleJsi od kolegów łódzkich, mieli jednak gorszy start do piłki i byli nieco wolniejsi. Atak rozegrał się dopiero na krótko przed przerwą, ale po pauzie wyszedł na boisko w zupełnie zmienionym składzie... i rozgrywał się znów przez kilkanaście cennych minut.

Opiekunowie juniorów chcieli widocznie dać wszystkim pupilkom możność występu w barwach stolicy. Po przerwie w drużynie warszawskiej zmieniono aż 6 zawodników, co wydaje się nam liczbą zbyt dużą jak na jedną drużynę.

W zespole łódzkim nieźle wypadł Korpalski i Brykman, w Warszawie najlepszy lewoskrzydłowy Kulesza. (gw)

Łódź — Rocz (Widzew), Jędrzejewski (ŁKS), Brykman (Widzew), Jach (ZZK), Stusio (PTC), Słowiński (Boruta), Kołożyński (ŁKS), Wagner (PTC), Bilewicz (ZZK), Korpalski (Spójnia), Wesołowski (Boruta).

Warszawa — Dąbrowski (Zryw), Ciężkowski (Mewa), Gonciara (Gwardia) (Godlewski — Marymont), Brzozowski (Gwardia), Klingbajn (Skra) (Sitarek — Bzura), Szewczyk (Samorządowiec) (Olbryć—Skra), Właźniak (Zryw), Bogacki (Skra) (Jazłowiecki — Marymont), Baśkiewicz (Bielany) (Kowalski — Dąb), Jarysz (Zryw) (Cichecki — Legia), Kulesza (Okęcie).

Notatnik piłkarza stolicy

Turniej piłkarski z udziałem zespołów: Ruchu (Piaseczno), Jedności (Żabieniec), Budowlanych (Wilanów) i Mirkowa (Jeziorna) odbędzie się na boisku Ruchu w Piasecznie z okazji Święta Pracy 1-go maja. Organizatorem jest powiatowy UKF.

Zryw — Warszawa przystąpił ostatnio do ZS Budowlani. Klub będzie nosił nazwę: Zryw — Budowlani (W-wa).

Otwocki Klub Sportowy będzie obchodził w połowie lipca jubileusz 25-lecia swego istnienia.

Wilga (Garwolin) została skreślona z listy członków WOZPN za nieprzejawianie działalności sportowej.

Kontuzja Ciborowskiego (Zryw), o której donosiliśmy w poniedziałek, okazała się na szczęście nie groźna. Prześwietlenie (dwukrotne) nie wykazało złamania. Po naświetleniach lampami kwarcowymi zawodnik ten będzie już w połowie maja mógł znów wyjść na boisko.

V-prezes PZPN (Francja) przybył już do Warszawy i odbył w środę konferencję z przedstawicielami WOZPN. Powiedział on, że zespół piłkarski, który przy będzie do Polski jest bardzo bojowy, a co najważniejsze atak jego jest szybki i bramkostrzelny.

— Czy wszystkie wasze drużyny grają tak ospale, jak w meczu, który oglądałem na st. im. W. P.? — zapytał p. Mielcarek.

Mieczysław Szczurek uzyskał zwolnienie z Legii z dniem 25 kwietnia.

Śmiałe koncepcje kapitana ŚlOZPN

przyniosły zwycięstwo nad Opolem 2:1

KATOWICE, 28.4. (tel. wł.). W meczu o puchar Kałuży reprezentacja Górnego Śląska pokonała Śląsk Opolski 2:1 (2:0). Bramki zdobyli dla Śląska G. w 10 min. Muskała oraz w 44 Barański, dla Opolan honorową bramkę zdobył w 39 min. II-ej połowy Krasówka. Sędziował p. Terlecki z Łodzi. Widzów około 8.000.

Śląsk Górny: Borkowy, Durniok, Janduda, Suszczyk, Wieczorek, Duda, Kuczmiera, Kroczek, Cieślik, Szleger (Duda), Muskała, Barański.

Śląsk Opolski: Koczapski, Czernik, Czyplonka, Strzykalski (Gaweł), Lelonek, Szmidt, Fuchs, Trampisz, Burda (Hadryś), Krasówka, Wiśniewski.

Kapitan Śląskiego OZPN p. Derda jest zwolennikiem śmiałych koncepcji, wprowadził on do reprezentacji Dudę oraz Kroczka (obaj Naprzód Lipiny). Trzeba przyznać, że nie omylił się. Tak Duda w pomocy, a później na środku ataku, jak i Kroczek okazali się zawodnikami niezłymi i wydaje się, że zdobyli na stałe abonament w reprezentacji okręgowej. Przede wszystkim skrzydłowy Kroczek! Cieślik miał w nim dobrego partnera. Razem dobrze kombinowali i stwarzali niebezpieczne sytuacje. Kroczkowi zarzucić tylko można zwlekanie ze strzałem na bramkę. Możemy jednak zapisać to na karb tremy. Poza tym doskonałe centry były zawsze bardzo groźne.

CIEŚLIK I MUSKAŁA

W ataku śląskim o lepszą notę walczyli Muskała i Cieślik — najlepsi zawodnicy na boisku. Obydwaj produkowali doskonałe sztuczki techniczne, dobry balans ciałem i mocno strzelali. Jednakże piłka mijała się z celem, albo na przeszkodzie stały słupki, bądź poprzeczki.

Obydwaj bardzo pracowili w gorących sytuacjach wyrastali pod własną bramką. Zgodna opinia stwierdza, że obaj łącznicy powracają już do zeszłorocznej formy i punktem przełomowym powinien być właśnie mecz z Rumunami.

Również Barański na lewym skrzydle robi znaczne postępy i przypomina swoje najlepsze czasy, kiedy to reprezentował barwy narodowe. Jedynym nieporozumieniem w ataku śląskim był występ Szlegera w roli kierownika. Szleger nie potrafił się dostosować do doskonale grającej pozostałej czwórki, i siał zamieszanie wśród swoich partnerów. Po przerwie zmienił go pomocnik Duda.

Linie defensywne Śląska grały na poziomie. Najlepszym był tu stopper Wieczorek. Zawodnik AKS-u poza doskonałym wykopem i dobrą grą taktyczną wsławił się także wielką przytomnością. Ujawniło się to przy niebezpiecznych wypadach Krasówki, kiedy spokojna interwencja zażegnała niebezpieczeństwo.

WIĘCEJ ODWAGI

Obaj boczni Suszczyk i Duda popełniali błędy, polegające na zbyt mocnym przejęciu się obowiązkiem pilnowania łączników Opola i nie szli za własnym atakiem. Powstawało więc luźne pole i piłki odbite przez pomoc bytomską nie wracały do ataku.

W obronie Durniok i Janduda nie mieli specjalnie utrudnionego zadania, a z swoich obowiązków wywiązali się dobrze. Zwłaszcza Janduda, wybijając dwukrotnie głową piłkę, toczącą się do bramki.

Bramkarz Borkowy w pierwszej połowie grał całkiem poprawnie, po dobały się jego parady wprzód, ale w drugiej części meczu miał kilka nieudolnych interwencji. Zasadą jest, że bramkarz powinien piąstkować na boki, a nie na środek. W ten sposób zawinił właśnie bramkę wykładając piłkę na głowę Krasówki.

W sumie G. Śląsk grał całkiem nieźle zwłaszcza w pierwszej połowie. Akcje jego były płynne jednakże w wielu wypadkach bardzo słaby Szleger zaprzepaścił dogodne sytuacje.

BRAK ZGRANIA

Opolanom brak było spoistości. Obrona niezgrabna z bramkarzem Koczapskim przyprawiała kibiców Opolan o palpitację serca. Również pomoc nienadążająca za atakiem hamowała grę. Atak bytomski składa się z indywidualistów. Skrzydłowi po otrzymaniu piłki forsowali grę na przebój inicjowali raidy, ale nic z tego nie wychodziło. Podobnie i pozostała trójka pozwalała bramkarzowi na odpowiednie ustawienie się do piłki.

Najlepszym w ataku był Krasówka. On jeden tylko zdradzał inklinacje do gry zespołowej, wypuszczał Fuchsa. W pomocy wyróżnili się gracze Polonii bytomskiej Szmidt oraz Lelonek. Obydwaj bardzo szybcy, zwrotni, niestety nie potrafili podejść z piłką do przodu. Obrona twarda, nieustępliwa, grzeszyła nieczystymi wykopami, które przeważnie lądowały na autach. Bramkarz Koczapski niepewny.

Rezerwowi obydwu zespołów Hadryś oraz Kuczmiera i Gaweł nie wnieśli nic ponad przeciętność i wyraźnie odbijali się od pozostałych zawodników.

Przebieg meczu był bardzo żywy i interesujący i obfitował w wiele sytuacji podbramkowych. Napastnicy obydwu zespołów wykazali znowu wielką nieudolność w strzelaniu. Wynik meczu odpowiada przebiegowi gry i jest całkiem zasłużony.

Sędzia zawodów p. Terlecki odgwizdywał spalone, krzywdząc w równej mierze obydwa zespoły. (b)

Śląsk walczy na dwu frontach

KATOWICE, 28.4 (Tel. wł.). W dniu Święta Pracy zostaną rozegrane międzynarodowe zawody piłkarskie pomiędzy reprezentacją Mor. Ostrawy oraz Śląska. W skład reprezentacji Śląska wejdą zawodnicy Zagłębia i Opola, natomiast gracze reprezentacyjni, którzy w tym czasie będą w Krakowie na obozie treningowym nie będą brali udziału, a kapitan Śląskiego OZPN-u wyznaczył do tego spotkania następujących zawodników: bramka — Borkowy (rezerwa Brudny), obrona — Durniok, Siwy, pomoc — Lelonek, Wieczorek, Szmyd, atak — Cholewa, Słota, Szleger, Burda, Dybała.

W tym samym dniu druga reprezentacja Śląska zmierzy się z reprezentacją dolnośląską we Wrocławiu. Zagra ona w następującym składzie: Niedbała, Pytlik, Kowacz, Duda, Kuczmiera, Cichy, Fuchs, Trampisz, Cebula, Krężel i Szymura.

TABELA PUCHARU KAŁUŻY

	gier	pkt.	stos bram
1) Poznań	1	2:0	3:1
2) Łódź	1	2:0	2:1
3) Górny Śląsk	1	2:0	2:1
4) Opole	1	0:2	1:2
5) Warszawa	1	0:2	1:2
6) Kraków	1	0:2	1:3

Na budowę domu ZMP grają piłkarze Legii i Pogoni

W NIEDZIELĘ, 1 maja, na Stadionie im. W. P. odbędzie się o godz. 17,30 mecz piłkarski Legia — Pogoń Katowice (Stal.). Bilety na wszystkie miejsca — 50 złotych. Dochód z meczu przeznaczony jest na budowę Centralnego Domu Młodzieży ZMP.

BADANIA LEKARSKIE KADRY PIŁKARSKIEJ

Wydział Sportowy PZPN zwrócił się do Poradni Sportowej „Gwardii — Wisły" z prośbą o przeprowadzenie szczegółowych badań lekarskich 40 piłkarzy, znajdujących się na obozie treningowym, przed wyjazdem na mecz z Rumunią. Badania odbędą się w najbliższym czasie.

B-71699

Ostatni szlif kolarzy w Pradze

Trening na trasie pierwszego etapu

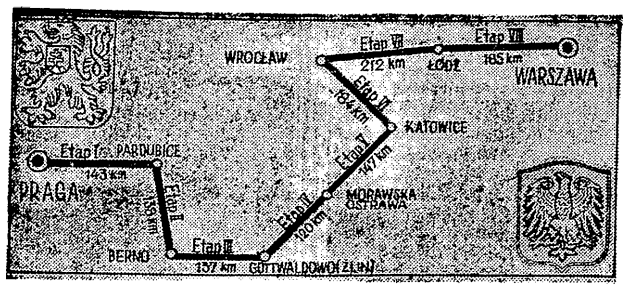

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

widziałem. Najlepszy z naszych jest Vesely i walka o pierwsze miejsce indywidualne rozegra się pomiędzy nim, Rumunem Niculescu i waszym Kapiakiem.

A CO RUMUNI?

Kierownik reprezentacji rumuńskiej, Ciocan, na zapytanie, którzy z jego zawodników są najlepsi waha się z odpowiedzią. Rozmowie przysłuchuje się kapitan pierwszego zespołu Niculescu, as atutowy Rumunów, który wyręcza swego kierownika lakoniczną odpowiedzią:

— Wszyscy są dobrzy.

Bułgarzy przyjechali jednakowo ubrani w szare marynarki, krótkie spodnie i popielate cyklistówki. Rumuni chodzą po ulicach w dressach, podobnie jak i nasi kolarze, z tą różnicą, że Rumuni mają je jako tako dopasowane, podczas gdy nasi wyglądają w nich bardzo niekorzystnie.

Bardzo sobie chwalę koleżeńską skromność Niculescu, ale odpowiedź ta nie zadawala mnie i próbuję dowiedzieć się czegoś od innych zawodników. Znając Norhadiana z zeszłorocznego wyścigu łatwo nawiązuję z nim rozmowę.

— Cała nasza I drużyna jest prima — mówi Norhadian — a trzech pozostałych to rezerwa. Niestety nie mogliśmy wystawić pełnych trzech zespołów, bo nie mamy zawodników.

Rumuni wystawili więc do boju tylko jedną drużynę mocną, druga jest skazana z góry na niepowodzenie już choćby z tego względu, że wycofanie się tylko jednego zawodnika eliminuje całą drużynę w klasyfikacji zespołowej.

Kierownik reprezentacji Bułgarii Danew nie ma ochoty do rozmowy, tłomacząc się zmęczeniem podróżą. Wierzę mu, ale z drugiej strony zdaję sobie sprawę z sytuacji kierownika reprezentacji, która uważana jest ogólnie za najsłabszą.

MASKA CZY SZCZEROŚĆ?

Dopóki nie przyjechała pozostała reprezentacja Francji (FSGT) pierwsza jej część była mało widoczna, a dopiero kiedy Francuzi znaleźli się w komplecie z właściwą ich charakterowi żywością i wesołością wybijają się na pierwsze miejsce. Wszędzie ich pełno. Zanim tu przyjechali uważano ich za najgroźniejszych przeciwników, a dopiero ich wypowiedzi — okaże się to dopiero w wyścigu czy były szczere — osłabiły nieco opinię o ich wielkiej klasie kolarskiej.

— Reprezentacja FSGT została wybrana na zasadzie zeszłorocznych wyników poszczególnych kolarzy — opowiada kierownik ekspedycji Donzelle. Nie mieliśmy obozu, a zawodnicy trenowali indywidualnie. Niektórzy brali udział w wyścigach od początku sezonu, który rozpoczął się 6 kwietnia.

AS ATUTOWY Z NAD SEKWANY

Najlepszy z całej reprezentacji jest niewątpliwie Tarrega, kpt. I zespołu Francji, mechanik z zawodu.

— Jakimi sukcesami może pan pochwalić się? — zapytuję czarnego jak smoła Francuza.

— Sukcesy? Zdobyłem mistrzostwo amatorskie Francji na szosie w 1947 r. i w roku ubiegłym na 190 km, następnie wygrałem 3-etapowy wyścig Lion — Paryż w roku ubiegłym na dystansie prawie 600 km. Kolarstwo uprawiam od 10 lat.

Zawodnicy nasi rozpoznali w konduktorze pociągu, który ich wiózł do Pragi, tego samego „nr 106", który jechał z nimi w roku zeszłym do Pragi, przyjęto więc to za dobrą wróżbę.

— Co pan sądzi o kolarzach innych państw?

— Niestety, nie znam ani jednego nazwiska z moich przyszłych rywali na trasie Praga — Warszawa, i nie mogę nic o nich powiedzieć. Znam wielu kolarzy włoskich, ale nie wiem, którzy tu przyjadą.

Drugi najlepszy obok Tarrega jest Ilitch, który w 1947 r. był drugim w wyścigu dokoła Austrii. Prawie wszyscy zawodnicy francuscy jeżdżą na torze.

Wielkie zainteresowanie wśród zawodników wywołuje oczywiście sprzęt rowerowy. Czechosłowacy jadą na rowerach francuskich, szwajcarskich oraz własnej produkcji. Najlepszy obok Holubca i Krejczu — Vesely ma dwa rowery do dyspozycji i nie wiadomo, który z nich wybierze. Czechosłowacy z dumą pokazują dętki własnej produkcji o wadze ledwie 350 gramów. Rumuni mają sprzęt francuski, a gumy węgierskie. Bułgarzy jadą na rowerach i dętkach włoskich. Francuzi naturalnie mają sprzęt własnej produkcji.

PREZENT ZMP

Kolarze nasi krytykują ilość zębów w trybach swoich rowerów, bo brak w przerzutce „19"-tki, choć pod górę przydałaby się i „21". Nasze rowery mają największą „18"-tkę.

— Gumy są „felerne" — jak mówi Pietraszewski. Prawdopodobnie zawodnicy nasi dostaną na wyścig inne dętki, a nie wiedzą jeszcze o prezencie, jaki zrobił im ZMP. Oto, kiedy pociąg ruszał już z dworca głównego w Warszawie, do wagonu wskoczył delegat ZMP Rzeszot wręczając Prezesowi Gołębiowskiemu pakiet z 40 dętkami.

Po przyjeździe do Pragi witał naszą reprezentację w salonie recepcyjnym na dworcu Starosta Sokoła, Trohlarz, a w imieniu Prezydenta m. Pragi, Richter.

W czwartek przed południem kolarze nasi odbyli trening na szosie w kierunku I etapu (na Pardubice), przebywając 120 km. Nie brał udziału jedynie Wandor, który spędził 3 godziny w lecznicy. Jeszcze na obozie w Wiśle Wandor doznał potłuczenia mięśnia.

— Lekarz w Krakowie powiedział mi, że do dnia startu kontuzja wyleczy się, bo w przeciwnym wypadku wogóle nie pojechałbym do Pragi — mówi Wandor. — Byłem dziś na diatermii i masażu, a poza tym zrobiono mi zastrzyk, może więc jakoś będę zdrów.

Z. Weiss

Zakłady przemysłowe w Pradze objęły symboliczny protektorat nad reprezentacjami poszczególnych państw. Polakami opiekuje się CKD, największe w Pradze Zakłady Metalurgiczne.

Na boisku Poznania

(Dokończenie ze str. 1-ej).

trójka, gubiąc piłki w hyperkombinacjach podbramkowych. Nowak na środku ataku rzadko potrafił powiązać akcję. Najlepszym był Gracz zwrotny i szybki w dokładnych podaniach. Nie znalazł zrozumienia u swych współpartnerów, zwłaszcza u Kaźmierowicza. Pomoc w pierwszej połowie słabo kryła, później po zmianie zagrywała płasko i dokładnie. W obronie wyróżnił się dobrymi wykopami Barwiński. Bramkarz Jurowicz zademonstrował kilka efektownych parad. Za puszczone bramki winy nie ponosi.

W 10 min. Czapczyk przejmuje podanie Skrzypniaka, przechodzi prawą stroną, a piękną jego centrę bierze na głowę Anioła, posyłając piłkę obok bezradnie stojącego Jurowicza do bramki. Szalony entuzjazm 12.000 widowni dodaje miejscowym jeszcze większego animuszu. W krótkich okresach sypią się silne strzały poznańczyków na świątynie krakowską, gdzie Jurowicz, pokazuje swą wielką klasę i trzykrotnie broni z trudem na korner.

W 26 min. Skrzypniak pilnując doskonale Gracza odbiera krakowianinowi piłkę, posyła ją do stojącego wolno Białasa, a ten dalekim strzałem nie do obrony zdobywa 2 punkt dla Poznania.

Krakowianie nie peszą się i dążą do uzyskania wyrównania, lecz wszelkie wypady kończą się na dobrze usposobionej defensywie poznańczyków,

Po zmianie stron miejsce Leguti zajął Lasiewicz a Kaźmierowicza — Poświat. Zmiana ta wyszła krakowianom na dobre, drużyna ich bardziej skonsolidowana, nawiązała w pierwszych 20 minutach równorzędną walkę, a po tym okresie zaczęła przeważać, przy czym w ostatnich 10 minutach nawet przydusiła. Po obustronnych początkowo daremnych atakach Czapczyk zdobywa z solowego biegu 3 bramkę dla swych barw.

Jak już wspominaliśmy, goście coraz częściej podchodzą pod bramkę miejscowych, gdzie grająca dotychczas dobrze defensywa stwarza niepotrzebnie groźne dla siebie sytuacje. W jednej z takich Krystkowiak broni na korner, rzut rożny dobrze egzekwowany przez Mamonia bierze silnie obstawiony Gracz na głowę, posyłając piłkę w górny róg. Miejscowi wobec licznych ataków wzmacniają defensywę i wynik do końca meczu nie ulega już zmianie.

Zawody prowadził p. Bukowski z Radomia, jego orzeczenia spotykały się z gwizdami widowni.

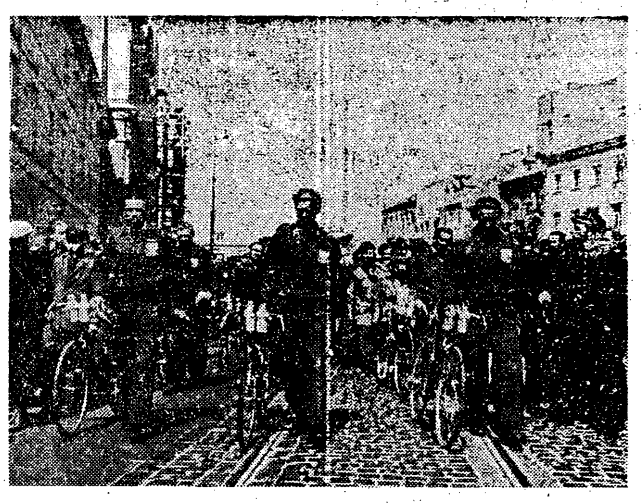

Kapiak – Nowoczek – Bukowski

Trójka znanych kolarzy masseruje na oczach pochodu zespołów polskich podczas pożegnania z Warszawą. Reprezentanci Polski w otoczeniu kibiców, którzy śledzić będą przebieg wyścigu Praga — Warszawa z największą niecierpliwością, udają się na dworzec

Foto Franckowiak — API

Na podbój Rzeszowa i Tarnowa

ruszają dwie armie kadrówki reprezentacyjnej

KADROWCY piłkarscy wybierają się natychmiast po niedzieli na podbój południowo-wschodniej prowincji. Jedna „armada" rusza do Rzeszowa, gdzie Józef Strzelecki i jego koledzy czynią intensywne przygotowania, by zgotować jej nowy Sedan, druga — zechce przekonać się, czy w grodzie Barwińskiego rzeczywiście święci garnki lepią i czy klęski czołowych zespołów Polski w Tarnowie były przed rokiem dziełem jakichś czarów.

Mówiąc językiem potocznym, jeden zespół kadrowców gra w poniedziałek 2 maja w Rzeszowie, a drugi 4 tego samego miesiąca w Tarnowie. Możemy zdradzić rąbek tajemnicy, że skład rzeszowski pomyślany jest, jako przyszły „warszawski", a ci z Tarnowa mają ewentualnie w swym dobranym gronie wybrać się na interesującą wycieczkę do Bukaresztu.

I TAK INNI

Sam pomysł zorganizowania meczów w wymienionych ośrodkach ma swoje dobre i złe strony. Dobrze jest, że interesująca się silnie sportem piłkarskim „prowincja" będzie miała możność zapoznania się z piłkarstwem wyższej kategorii (czy tak będzie rzeczywiście? Dopisek niewiernego Tomasza składacza), z drugiej strony jednak wolelibyśmy, by egzaminatorem naszych repów był jakiś silniejszy przeciwnik, niż przedstawiciele piłkarstwa rzeszowskiego, względnie Tarnovia.

Decyzja PZPN, podyktowana była względami propagandowymi, a prawdopodobnie też z małą domieszką zainteresowań finansowych. Gdy chodzi o ten drugi, bezsprzecznie ważny, składnik, to wydaje nam się, że ewent. spotkanie dwu teamów w krakowskim grodzie dało by niezgorszy efekt. Ale stało się i piątka kapitańska względnie delegaci tej zacnej instytucji mają okazję do podróży krajoznawczej,

JAK WYGLĄDA SKŁAD

Skład na Tarnów, i ewent. Bukareszt przedstawia się następująco: Jurowicz (Skromny), Gędłek, Janduda — Jabłoński I, Brzozowski, Suszczyk — Mordarski, Gracz, Łącz, Cieślik, Mamoń. W rezerwie pozostaje ewent. Barwiński, który będzie jednak egzaminowany w ramach swej macierzystej drużyny.

Rzeszów ujrzy następującą kombinację: Rybicki (Janik), Wołosz, Sobkowiak — Słoma, Tarka, Jabłoński II, Kokot, Anioła, Kohut, Muskała, Patkolo (rez. Krasówka).

O ile pierwsza kombinacja nie nasuwa większych zastrzeżeń, gdyż ostatecznie zmiana jednego czy drugiego zawodnika da się równie łatwo uzasadnić, jak i zwalczyć, to gorzej jest ze składem rzeszowsko-warszawskim.

JEDENAŚCIE NAZWISK

Jest to rzeczywiście zlepek, w którym najbarwniej łatany jest napad. Słowa te piszemy przed spotkaniami o puchar Kałuży, które powinno dać pewien materiał porównawczy. Osobiście żałujemy ogromnie, że nie ma drugiego „pewniaka" na środek pomocy. Wolelibyśmy bowiem ujrzeć w Warszawie Brzozowskiego obok kolegi klubowego Wołosza. Ewentualna kombinacja z Gędłkiem na środku upada wobec... braku odpowiedzialnych obrońców.

O ile pomoc rzeszowsko-warszawska da się jeszcze jakoś uzasadnić, to zestawienie napadu wypływa wyraźnie z... zakłopotania. Przede wszystkim odpadnie selekcjonerom jedno zmartwienie, a mianowicie co zrobić z Patkolą. Wedle meldunków z Łodzi stan fizyczny węgierskiego Polaka jest pożałowania godny i nie można wysyłać go do ciężkiego boju reprezentacyjnego.

PROSIMY O SZERSZY ODDECH

Wydaje nam się, że panowie selekcjonerzy trzymając się ściśle kadry, robią źle. Nie widzimy absolutnie przeszkód, które by uniemożliwiały wybór graczy nawet nie wciągniętych do sakramentalnej czterdziestki. Wobec zupełnej posuchy, gdy chodzi o skrzydłowych należy zastanowić się nad Hogendorfem, który ostatnio spisywał się zupełnie dobrze w przeciwieństwie do ub. roku, kiedy to nie było uzasadnienia do powoływania go do reprezentacji B. Piszemy to jasno, gdyż na tym właśnie miejscu występowaliśmy przed rokiem przeciw tego rodzaju wyborowi. O wyborze do reprezentacji decydować powinna chwilowa forma, a nie nazwisko. W pewnych wypadkach może wprawdzie zajść konieczność z uwagi na dalszy etap gier międzypaństwowych wypróbowanie jakiejś zupełnie nowej i nie całkiem pewnej kombinacji, ale dziś nie ma potrzeby, gdyż od meczu z Danią dzieli nas sporo czasu i będzie jeszcze bardzo wiele możliwości do wyrobienia sobie opinii o aktualnej wartości poszczególnych zawodników. *(t. m.)*

PIŁKARZE RUMUNII TRENUJĄ W OBOZIE

BUKARESZT, 28.4 (Tel. wł.). Piłkarze rumuńscy przebywają już od kilku dni na obozie treningowym przed spotkaniem z Polską. W tym celu wybrano małą miejscowość, położoną blisko Bukaresztu.

Na obozie znajduje się około 30 zawodników, którzy codziennie przerabiają gimnastykę i biegi kondycyjne oraz lekcje techniczne i taktyczne.

Nad formą zawodników pracuje 3 trenerów, tak że każdy z nich ma pod opieką zaledwie 10 piłkarzy. Rumuni spodziewają się, że tak pełne czołowite przygotowania przyniosą rezultaty w postaci podwójnego zwycięstwa w Bukareszcie i w Warszawie.

BEZ NAPIERAŁY POJECHALI KOLARZE DO PRAGI

NAPIERAŁA chory! Niedyspozycja po niedzielnym wyścigu. „Lew szos węgierskich" i niekoronowany król polskich — nie weźmie udziału w wyścigu Praga — Warszawa. Te niepokojące pogłoski potwierdziły się w poniedziałek wieczorem, gdy Komisja Sportowa PZKol. wydała komunikat z ostatecznymi składami drużyn polskich.

Pierwsza drużyna pojedzie w składzie: Kapiak, Wrzesiński, Wójcik, Rzeźnicki, Siemiński, Pietraszewski;

II — Kudert, Sałyga, Weglenda, Nowoczek, Czyż, Mich;

III — Wandor, Motyka, Bukowski, Olszewski, Leśkiewicz, Targoński.

Zespoły polskie odjechały do Pragi we wtorek. Uroczyste pożegnanie odjeżdżających kolarzy odbyło się na Placu Zwycięstwa. Do zeszłorocznych triumfatorów przemawiali: sekretarz KW PZPR — Kulczycki, ambasador CSR — Piszek i prezes PZKol. — Gołębiowski. Następnie kolarze przemaszerowali ulicami stolicy na dworzec, gdzie wysłuchali krótkiej mowy płk. Czarnika.

Program na najbliższe dni

W piątek wszystkie reprezentacje będą przyjęte przez Prezydenta m. Pragi dr Vacka, po czym nastąpi złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, przez poszczególne delegacje. W godzinach popołudniowych będzie podejmował zawodników Starosta Sokoła Truhlar. W sobotę kolarze złożą wieniec na grobie założyciela Sokoła, Tyrsza. Po południu autokarami zwiedzą Pragę, a następnie w gmachu COS będzie wyświetlany dla nich film z wyścigu Praga — Warszawa z roku ub.

Nic na oko

Organizatorzy wystarali się o specjalny aparat fotograficzny, który na mecie będzie rejestrował nie tylko kolejność przybycia wszystkich zawodników, ale również i czas W razie potrzeby gotowa taśma ma być oddana do dyspozycji Komisji Sędziowskiej w godzinę po przybyciu na metę pierwszego zawodnika.

GOŚCIE Z KAIRU

W sobotę zatrzymają się w Pradze przejazdem z Kairu z mistrzostw szermierczych Europy na si najlepsi delegaci w osobach mjr Brzezickiego i mgr. Nawrockiego oraz trenera węgierskiego Keveya.

Orzeł czy reszka

Sędzia meczu AKS — Wisła Naporski tak samo jak i jego koledzy bawią się przedwojenną monetą. Kapitanowie drużyn czekają na rezultat tej zabawy z niecierpliwością. Od niej zależą czasem losy meczu

Foto Seko—AWP.

Dobry debiut Piątka

w mistrzostwach Budapesztu

— Turniej wreszcie rozpoczął się dziś, w czwartek, telefonuje do naszej redakcji inż. Olszowski. Hebda i Skonecki przybyli dopiero dziś do Budapesztu o godz. 18-ej. Jechali z Riwiery aż trzy dni przez Paryż, gdzie Ambasada R. P., ułatwiła im podróż.

— Czy Polacy już grali?

— Jędrzejowska i Piątek rozegrali w czwartek po dwa spotkania. Jadwiga wygrała z Galner 6:1, 6:0, a następnie z Rozgoney 6:3, 7:5, kwalifikując się do ćwiartki, w której spotka się z Hidassy — piątą rakietą Węgier. Jeśli Jędrzejowskiej uda się przedostać przez tę przeszkodę, w półfinale zmierzy się z Erdödi, przeciwniczką, której już ubiegłego roku w Polsce nie mogła sprostać.

W drugiej połówce znajduje się Miskova, która po drodze ma Austriaczkę Dolleschal.

Bardzo dobrze zadebiutował Piątek, który rozegrał w czwartek dwa spotkania, bijąc kolejno Szemenyera 6:1, 6:1, a później Markuta 6:1, 6:2 — gracza z drugiej dziesiątki węgierskiej. Piątek grał naprawdę dobrze i jeśli uda mu się przejść przez szóstego gracza Węgier — Forro, z którym gra w piątek, to może odegrać w turnieju dość poważną rolę. W dalszym ciągu Piątek natyka się na Katonę.

Skonecki i Hebda wobec spóźnienia będą musieli w piątek rozegrać szereg gier w singlu i w deblu. Skonecki spotka się z Redlem, a Hebda ma po drodze Asbotha. Asboth podobno nadwyrężył dziś rękę i nie jest wykluczone, że będzie musiał wycofać się z turnieju.

W deblu Skonecki będzie tworzył parę z Piątkiem. Polacy zostali rozstawieni i mają w swej połówce Adama i Farkasa. W drugiej połówce są Asboth, Feher i mają jako najgroźniejszych przeciwników Katonę i Paytona.

W grze mieszanej jeszcze nie wiadomo czy z Jędrzejowską będzie grał Skonecki czy Hebda. Para polska będzie miała za przeciwników w półfinale Weiss, Doleschal. W drugiej połówce znajdują się Miskova, Eirkas.

W deblu pań Jędrzejowska tworzy koalicję z Miskovą. Najgroźniejsze przeciwniczki tej pary — to Dolleschal, Ernohary.

W sobotę przypuszczalnie zostaną rozpoczęte gry półfinałowe. Finały przewidziane są dopiero we wtorek.

W dniu 1 maja Polacy wezmą udział w defiladzie.

Młodzież lepsza od starszyzny

Wytyk przegrał przez t.k.o.

na meczu Juniorzy - Seniorzy 9:7

POZNAŃ, 28.4 (Tel. wł.). Juniorzy Poznania zwyciężają seniorów 9:7. Była to udana impreza bokserska. Wyciągając wnioski — stwierdzić trzeba, że obóz w Śremie, który trwa zaledwie od tygodnia, dał już pewne dobre rezultaty. Przebywający tam zawodnicy walczyli bardziej planowo, wkładali do spotkań więcej serca a przede wszystkim byli technicznie lepsi.

Wyniki (na I m. juniorzy):

w muszej Lüdtke uległ minimalnie Woźniakowi. Ostrowianin na każdy pojedyńczy cios warciarza odpowiadał serią. W 2 starciu Lüdtke zdołał walkę wyrównać. Jednak ostatnie koło przyniosło minimalną przewagę agresywniejszemu Woźniakowi.

W koguciej Cerbyński nie rozstrzygnął spotkania z Jędraszakiem. Warciarz miał ułatwione zadanie przed czującym respekt Cerbyńskim i pierwsze dwie rundy rozstrzygnął na swoją korzyść. W 3 starciu walka się wyrównała. Należało oczekiwać raczej zwycięstwa Jędraszaka.

W piórkowej Ścigała uznany został zwycięzcą w spotkaniu z Pankiem. Mimo dobrych kontr Ścigały, sam zainkasował tyle celnych ciosów, które mu w najlepszym razie mogły starczyć na wynik remisowy, to też publiczność przyjęła jego zwycięstwo gwizdami.

SENSACJA NA RINGU

W lekkiej doszło do niespodzianki. Wytyk przegrał w 3 r. przez t. k. o. z Wrzoskiem. Pierwsze dwie rundy, w których ciosy padały rzadko, wygrywa minimalnie Wrzosek. W 3 r. Wytych rusza do ataku, trafia kilkakrotnie celnie i Wrzosek jest groggy, ale w tym momencie zbyt odkrytego Wytyka trafia z kolei Wrzosek, posyłając go do „3" na deski. Drugi jego cios zwalił Wytyka do „8", a po dalszych sędzia walkę przerwał.

KAŹMIERCZAK Z TRUDEM WYGRYWA

W półśredniej Kaźmierczak zwyciężył minimalnie Ratajczaka. Walka z miejsca szybka i żywa, a w 3 r. nawet mordercza. Raz po raz padały potężne ciosy Kaźmierczaka na szczękę przeciwnika, a Warciarz w chwilach tragicznych wstrzymywał ataki lewym prostym. I to zwycięstwo publiczność przyjęła gwizdami, chociaż naszym zdaniem Kaźmierczak wygrał.

W średniej Grzelak po niecekawej walce zwyciężył surowego jeszcze Suwiczaka.

W półciężkiej Talarczyk uległ Frankowi. Warciarz technicznie lepszy dobrze kontrował chaotycznie idącego naprzód Talarczyka.

W ciężkiej Jądrzyk zwyciężył zasłużenie Czerkawskiego, dysponującego jedynie silnym ciosem.

W ringu sędziował sprawnie Masłowski, na punkty Strudziński, Misiorny i Stępowski. (Ol).

Ambicje prowincji łódzkiej — chwalebne, ale gorzej ma się sprawa z dzikimi metodami

ROZGRYWKI piłkarskie o mistrzostwo okręgu łódzkiego straciły swój poprzedni charakter „łagodnych" powiewów zefiru. Dziś, układ tabeli zmusił częściowo ambitne kluby prowincjonalne do zdwojenia wysiłków, do prowadzenia twardej i nieustępliwej walki z czołówką łódzką.

O co w tym zaciętym boju chodzi? Czy tylko o tytuł? Przecież są kluby, którym nie grozi spadek i które jednocześnie zbyt wiele punktów straciły, aby mogły liczyć na zaszczytną lokatę.

Układ tabeli daje na to wyczerpującą odpowiedź.

1. Spójnia (Łódź)	11	18:4	24:12
2. Concordia (Piotr.)	11	17:5	33:14
3. Włókniarz (Zg)	11	15:7	31:19
4. Boruta (Zgierz)	11	14:8	27:19
5. ZZK (Łódź)	11	12:10	31:20
6. ZZK (Koluszki)	10	8:12	18:27
7. Lechia (Tomasz.)	10	6:14	14:27
8. Tomaszowianka	11	4:18	15:30
9. ŁKS Ib	10	2:18	15:44

Koalicja klubów prowicjonalnych przez solidarność dąży obecnie za wszelką cenę do wywindowania na sam wierzchołek tabelki swego reprezentanta. Obojętne, kto nim będzie. Cel jest jeden. Zdaniem tych klubów, na terenie prowincji powinny się odbywać mecze o wejście do Ligi. Do niedawna, nikt z łódzkich przedstawicieli nie potrafił wprowadzić chaosu do zwartych szeregów drużyn prowincjonalnych, kroczących konsekwentnie ku górze.

Do skoku czaiła się tylko łódzka Spójnia i Kolejarze. I oto wypadki ostatniej niedzieli były już bezpośrednią przyczyną alarmu.

Na prowincji duże zdenerwowanie wywołała wiadomość o wysunięciu się łódzkiej Spójni przed piotrkowską Concordię, pretendującą najpoważniej do mistrzowskiego stołka. W Łodzi wielki niepokój wywołał zgoła inny wypadek, a mianowicie przebieg meczu w Tomaszowie: Spójnia (dawn. TUR łódzki) — Tomaszowianka. Doszło tam do awantury, wywołanej niewłaściwym zachowaniem się kapitana drużyny Tomaszowianki — Wędraka. Przy stanie 4:2 dla łodzian, sędzia zmuszony był przerwać mecz. Publiczność wtargnęła na boisko.

Mniej nas w danej chwili interesuje, kto ponosi bezpośrednią winę pożałowania godnych wypadków. Chcielibyśmy, aby Łódzki Wydział Gier i Dyscypliny w szybszym tempie niż dotychczas przeprowadzał śledztwa i bardzo surowo karał winnych bez względu na to, jakie zajmują stanowiska w klubach lub w hierarchii społecznej.

Tarapaty sędziego na łódzkich boiskach prowincjonalnych powtarzają się już zbyt często, aby w stosunku do winowajców nie stosować „doraźnych sądów".

W roku zeszłym na czarną listę wpisał się Zgierz. W bieżącym sezonie Zduńska Wola i ostatnio Tomaszów.

Prawie miesiąc już upłynął od wypadków w Zduńskiej Woli i dlatego wydaje się nam, że pośpiech w podobnych sprawach jest rzeczą konieczną. Im szybciej wprowadzimy w ruch żelazną miotłę, tym prędzej znikną z boisk dzikie elementy, tym prędzej odrośnie na nich trawa, zdeptana przez tysiące par butów rozfanatyzowanej publiczności *(wł. l.)*

Sport nad Brdą

W Rynkowie pod Bydgoszczą rozpoczął się obóz treningowo-kondycyjny reprezentacji bokserskiej Pomorza na indywidualne mistrzostwa Polski w Wrocławiu. Zebranymi na obozie bokserami opiekuje się kapitan sportowy OZB Kugacz, a trenerem jest Wypijewski z Brdy.

Zapaśnicy Pomorza zrewanżowali się ostatnio swym kolegom z Poznania za poniesioną porażkę i zremisowali na własnym ringu w Nakle 4:4. Goście mieli przewagę w wagach lżejszych, gospodarze w kategoriach cięższych. W poszczególnych wagach uzyskano następujące wyniki: (pierwsi zawodnicy Poznania). W wadze muszej wicemistrz Polski Ciszewski uległ na punkty weteranowi zapaśnictwa pomorskiego Sokołowi sklemu. Grzędzielewski w wadze koguciej pokonał Petera, — wicemistrz Polski w wadze piórkowej Kauch zwyciężył Betańskiego, a reprezentant Polski Jakubowicz w wadze lekkiej odniósł punktowe zwycięstwo nad Łobodą. Tuszyński w wadze średniej przegrał z Szelągiem. Wiciak w wadze półciężkiej został położony przez Idzikowskiego w 5 minucie, a Nowaczyk w wadze ciężkiej już w 1 minucie znalazł się na macie. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Znana sprinterka HKS Orsztynowicz po rozwiązaniu tego klubu nie może znaleźć na miejscu przytułku i przenosi się do Pomorzanina. Płotkarka Gościniakówna nie zdecydowała jeszcze, dokąd się udać.

Na przystani BTW odbyło się uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego. Uroczystość rozpoczęta została przemówieniami prezesa PZTW dr Tilgnera, sekretarza OKZZ Każdziora i dyrektora Woj. Urzędu Kult. Fiz. mgr. Matuszewskiego. Wciągnięcia bander bydgoskich klubów wioślarskich na maszt dokonał prezes BTN i zarazem przewodniczący Woj. Rady Nar. Stanisław Lehman. Przyrzeczenie wioślarskie odebrał od ustawionych na pomoście wioślarzy prezes Tilgner. Po części oficjalnej nastąpiła defilada łodzi na Brdzie. Znani wioślarze KW ZZK Parzysz i Januszewski zademonstrowali piękną dwójkę wyścigową bez sternika, wykonaną całkowicie, w wolnym od pracy czasie. Nadano jej nazwę Nysa.

Wyścigi motocyklowe na żużlu odbyły się w Grudziądzu z udziałem najlepszych naszych żużlowców. Na rozegranych 20 biegów bezapelacyjne zwycięstwo odniósł młody kierowca z Leszna Smoczyk. Na dalszych miejscach znaleźli się Zenderowski z Warszawy i Szałkowski z Olimpii — Drzewiarza z Grudziądza. Ten ostatni zasługuje na tym większe uznanie dlatego, że startował na lekkiej maszynie o pojemności 250 ccm. Organizacja zawodów bardzo sprawna, a na boisku rekordowa, jak na Grudziądz, ilość 10.000 widzów.

W dniu święta pracy przeprowadzone zostaną na boiskach bydgoskich igrzyska sportowe, na program których składać się będą gry ruchowe, pokazy gimnastyczne, bokserskie, ciężkoatletyczne z udziałem dobrych zawodników ZS Gwardii. **(Wlc.)**

Mecz gimnastyczny Polska — Węgry odłożony

Międzypaństwowy mecz gimnastyczny kobiet Polska — Węgry w Budapeszcie został przełożony z 15 maja na 28. Na przesunięciu terminu skorzystają najwięcej polskie zawodniczki, które już od 27 kwietnia znajdują się na obozie w AWF na Bielanach.

Jako pierwsze przybyły do Warszawy: Kurek i Krupianka z Krakowa, Kużanka ze Śląska oraz Kanikowska i Łukomska z Poznania. Z zawodniczek miejscowych znajduje się na Bielanach Dębicka.

Wyznaczone do reprezentacji Reindlowa Krokay, Bilszówna i Nowińska (Kraków) nie przyjadą. Na ich miejsce okręg krakowski wysłał trzy obiecujące zawodniczki. Pozostałe krakowianki Rakoczy i Marcińczakowa mają przybyć na obóz w najbliższym czasie.

Zawodniczki trenują pod okiem znanego gimnastyka, reprezentanta Polski, Radojewskiego.

Notatnik lekkoatlety

Kurs unifikacyjny dla trenerów rozpocznie się w Warszawie dopiero 10 maja.

Granica wieku juniorów w lekkoatletyce zgodnie z wytycznymi GUKF dla wszystkich gałęzi, ustalona została na 19 lat. Podstawą do obliczenia wieku jest rok urodzenia. W tym roku startować więc mogą w konkurencjach juniorów zawodnicy urodzeni w roku 1931 i późniejszych.

Gwardia (Lublin) projektuje zorganizować w czerwcu międzynarodowe zawody z udziałem Czechów.

Rekord Polski na Targach Poznańskich

Rekord Polski ustanowiła kobieca sztafeta Spójni 5 × 50 m st. dow. w ramach czwórmeczu pływackiego z okazji M. T. P. Rekord wynosi 3:18,4.

Dobry wynik uzyskał Cichoński, przepływając 100 m st. kl. w 1:16,4.

Czwórmecz wygrała Warta przed Spójnią, Polonią (Byt.) i Gromem (Gd.)

KRAKOWSKIE ORLĘTA ZAPROSZONE DO CSR

Czechosłowacka drużyna „Sparta" (Vsetin) zaprosiła piłkarską drużynę juniorów krakowskich do Czechosłowacji na 4 spotkania z drużynami czeskimi.

Piłka nożna w Rzeszowie

RESOVIA — SANOCZANKA 7:1 (5:1)

Ogólnie liczono się z tym, że Resovia wygra z Sanoczanką, lecz nikt nie przypuszczał, że w tak wysokim stosunku. Tymczasem Resovia zagrała dobrze i skutecznie szczególnie w linii pomocy. Jeśli chodzi o całość drużyny to znać, że ostatni pobyt podczas świąt Cracovii wpłynął na Resovię dodatnio. Krótkie podania, gra przyziemna oraz strzał na bramkę — oto zalety drużyny Resovii.

Sanoczanka prezentowała się na ogół dobrze, lecz niepotrzebnie niektórzy jej gracze grają ostro, szczególnie pod wiatrem bramką.

Bramki dla Resovii zdobyli Dwernicki 4 oraz Melko, Sikora i Drozd po 1. Honorową bramkę dla Sanoczanki zdobył Szczerbowski. Sędziował Pecak bardzo dobrze.

NAFTA (KR.) — LEGIA (KR.) 2:1 (0:0)

Legia nie ma szczęścia do Nafty — przekonali się o tym niejednokrotnie sympatycy Legii. Legia, która uchodziła ogólnie za pewnego zwycięzcę tego spotkania przegrała w Krośnie, grzebiąc tym samym wszelkie szanse na zdobycie tytułu mistrza Okręgu rzeszowskiego po raz trzeci. Sędziował Strzelecki z Rzeszowa.

P. Z. L. (RZESZÓW) — ORZEŁ 5:1 (3:0)

Drużyna Orła (Gorlice), która przegrywa w tym sezonie mecz po meczu, tym razem musiała uznać wyższość drużyny rzeszowskiej, oddając jej na własnym boisku dwa cenne punkty. Sędziował Syrek z Krosna.

TABELA MISTRZOSTW

1) Resovia (Rzeszów)	7	11: 3	15: 5
2) Nafta (Krosno)	7	9: 5	11: 7
3) Legia (Krosno)	7	8: 6	15:13
4) PZL (Rzeszów)	7	8: 6	16:15
5) Orzeł (Gorlice)	7	3:11	8:16
6) Sanoczanka (Sanok)	7	3:11	11:20

(Wu)

Budapeszt zaprasza polskich atletów

Czołowy klub zapaśniczy Budapesztu — Elore zaprosił polskich atletów na cztery spotkania w połowie czerwca.

PZA projektuje wysłanie na Węgry reprezentacji Związków Zawodowych.

SZCZECIN — BYDGOSZCZ 6:2 W WATERPOLO

W ramach meczu pływackiego Szczecin — Bydgoszcz w Szczecinie, rozegrany został mecz piłki wodnej reprezentacji obydwu miast, który nie wchodził do ogólnej punktacji zawodów. Wygrali waterpoliści Szczecina w stosunku 6:2 (5:1).

Lista zgłoszeń

do XX Mistrzostw Polski

W jubileuszowych XX indywidualnych mistrzostwach Polski we Wrocławiu startować będą:

musza: Kasperczak, Przybyłowicz (Wr.), Szpyngel (Cz.), Biedarkiewicz (Szcz.), Woźniak (Pozn.), Smoczek, Gumowski (Śl.), Nowicki (Pom.), Patora (W-wa), Listowski (Ol.), Mikołajczewski (Gd.) i Kamiński (Ł)

kogucia: Kaflowski (Wr.), Baran (Lubl.), Wierzbicki (Szcz.), Marcys (Cz.), Michalski (Ol.), Wojtysiak (Kr.), Jędraszek (Pozn.), Przybylski (Pom.), Tyczyński (W-wa), Guzy, Grzywocz (Śl.), Czarnecki (Ł), Klein (Gd.), Czajkowski (Wr.);

piórkowa: Sobko (Wr.), Sieradzan (W-wa), Kruża (Pom.), Matloch (Śl.), Gromala (Kr.), Zaszrościński (Ol.), Panke (Pozn.), Możdyński (Szcz.), Łatkowski (Cz.), Czarnecki (Ł.), Antkiewicz (Gd.) i Gołyński (Gd.);

lekka: Waluga (Wr.), Szczerzykowski (Ol.), Szkudlarek (Pozn.), Czopek (W-wa), Krawczyk (Śl.), Baranowski (Pom.), Sadowski (Szcz.), Kudłacik (Gd.), Maciejczyk (Ł);

półśrednia: Sztolc (W-wa), Zieliński (Lubl.), Trzepizur (Cz.), Rynkowski (Szcz.), Ratajczak (Pozn.), Sznajder (Śl.), Kwaśniewski (W-wa), Polankiewicz (Pom.), Bala (Kr.), Chychła i Musiał (Gd.), Olejnik (Ł);

średnia: Domański (Wr.), Matula (Kr.), Wilczek, Zagórski, Kolesyński (W-wa), Nowara (Śl.), Barsa (Cz.), Paliński (Pom.), Grzelak (Pozn.), Cebulak (Pom.), Kwiatkowski (Gd.), Trzęsowski (Ł), Ambroż (Szcz.);

półciężka: Krupiński (Wr.), Kulsicki (Cz.), Wierzbowicz (Szcz.), Popowicz (Ol.), Szymura, Archadzki (W-wa), Dohija (Śl.), Gnat (Pom.), Franek (Pozn.), Szymula (Kr.), Rudzki (Gd.), Wojnowski (Ł);

ciężka: Klimecki (Wr.), Stec (W-wa), Zmorzyński (Pom.), Szczypiński (Śl.), Jądrzyk (Pozn.), Rutkowski (Szcz.), Ryś (Kr.), Białkowski (Gd.), Niewadził i Jaskóła (Ł).

DZIENNIKARZE SPORTOWI FUNDUJĄ NAGRODĘ

Warszawscy dziennikarze sportowi, zrzeszeni w Klubie Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., ufundowali nagrodę dla najmłodszego wiekiem mistrza Polski w boksie na rok 1949.

Sąd najwyższy na mistrzostwa wrocławskie

Wydział Spraw Sędziowskich PZB wyznaczył następujących arbitrów na mistrzostwa Polski we Wrocławiu: Ze Szczecina — Łaukedrey, z Gdańska — Jeruszka i Blukis, z Poznania — Masłowski, Wroż, Urbanowicz, Kowalski, ze Śląska — Zapłatka, Federowicz, Ćwikliński, Łukaszewski, z Krakowa — Bogdanowicz, z Łodzi — Stępień, Sikorski, Twardowski, Kubiak, z Warszawy — Neuding, Lisowski, Pasturczak, Rutkowski, Maciejewski, z Pomorza — Kugacz, z Wrocławia — Landau i Mikuła.

Delegat PZB: Kupfersztajn (W-wa), zastępca — Koszuliński (W-wa).

Komisja odwoławcza: Bielewicz (Pozn.), Krasuski (W-wa), Plewicki (W-wa).

ŁKS ZORGANIZOWAŁ OBÓZ PRZED WROCŁAWIEM

Przed indywidualnymi mistrzostwami Polski w boksie we Wrocławiu, ŁKS organizuje w Kolumnie pod Łodzią treningowy obóz, który trwać będzie od 28 bm. do 4 maja. W obozie wezmą udział pięściarze ŁKS-u, którzy zdobyli mistrzostwa okręgu, a więc: Kamiński, Marcinkowski, Debisz, Olejnik, Jaskóła, Kargier, Jędrzejczak, Nadejski i Lubelski, wyjadą tam również, jako partnerzy do treningu. Instruktorem obozu będzie Garncarek.

BOKSERZY — KOLARZOM

Organizatorzy mistrzostw bokserskich Polski, w porozumieniu z zarządem PZB postanowili udekorować wszystkich kolarzy, biorących udział w wyścigu Praga — Warszawa, odznaką pamiątkową indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski.

W związku z tym organizatorzy zamówili dalsze 150 odznak, na których zostanie wygrawerowany napis: „Uczestnikom wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa — PZB".

5 maja początek mistrzostw bokserów

Termin mistrzostw bokserskich Polski uległ jednodniowemu przyśpieszeniu, ze względu na to, że 9 maja — będzie dniem normalnej pracy.

Mistrzostwa bokserskie Polski odbędą się zatym w dniach: 5, 6, 7 i 8 maja we Wrocławiu. Finały rozpoczną się o godz. 17-ej.

★

Okręg rzeszowski zgłosił w ostatniej chwili 5 pięściarzy na indywidualne mistrzostwa Polski w boksie tak, że liczba zgłoszonych przekroczyła 100 zawodników z całego kraju.

★

Wojewoda wrocławski ufundował cenną nagrodę dla najlepszego zespołu na mistrzostwach bokserskich Polski.

SPORTOWCY!
pijcie „OWOC W PŁYNIE"
a zwycięstwo Was nie minie

Sportowcy polscy w dniu 1-go Maja

240 imprez sportowych w okręgu łódzkim dla uczczenia Święta Pracy

1-SZY Maja upłynie w Łodzi pod znakiem niezliczonej ilości imprez sportowych. Według śmiałych przewidywań organizatorów, nie będzie gminy lub nawet najmniejszego miasteczka, gdzie w dniu tym boiska, place sportowe lub nawet łąki przeznaczone do gier siatkówki lub koszykówki, świecić będą pustkami.

Łącznie z prowincją odbyć się ma na terenie całego okręgu 240 imprez.

Imponująca ta liczba gwarantuje, że cel popularyzacji wychowania fizycznego może być osiągnięty, jeżeli za pięknymi projektami krok w krok „maszerować" będą czyny.

Wśród wielu projektów, szczególną uwagę wzraca na siebie inicjatywa sportowców Piotrkowa. Postanowili oni nawiązać bliskie kontakty z wsią. W tym celu, okręg pitrkowski wysyła do różnych wsi aż 16 swych zespołów, które rozegrają mecze piłki nożnej, siatkówki lub koszykówki oraz zmierzą się w boksie i lekkoatletyce z najlepszymi przedstawicielami wsi.

Również i motocykliści łódzcy planują przejazd przez okoliczne wsie, dążąc w ten sposób do popularyzacji motorów.

Przenieśmy się teraz na teren łódzki.

Tu w dniu 1go Maja 4.000 sportowców weźmie udział w defiladzie. Imprezy sportowe rozpoczną się w godzinach popołudniowych.

Przy ulicy Ogrodowej nastąpi uroczyste otwarcie boiska, zbudowanego w ramach czynu 1-majowego przez Wł. Kl. Bawełna.

Na program złożą się: wewnętrzne zawody bokserskie, pokaz tańca, który wykona zespół baletowy robotników świetlicy PZPR Nr 2, mecze gier sportowych oraz spotkanie piłkarskie Bawełna — Resursa.

Na stadionie Zjednoczonych (obecnie Włókniarz) poza meczami piłki nożnej i pokazami gimnastycznymi, ŁOZLA urządza popularne biegi na przełaj z udziałem czołowych zawodników tego miasta.

Kolarze na Helenowie organizują wyścig na torze. Wśród zgłoszonych widnieje nazwisko Beka.

Uwaga wszystkich szkół łódzkich skierowana będzie niewątpliwie na stadion, gdzie w dniu tym rozegrany zostanie mecz piłkarski Repr. Szkół Średnich Zawodowych — Reprezentacja Szkł. Średnich Ogólnokształcących.

Wreszcie bokserzy zmierzą swe siły. Startują najlepsi. Zestawienie par już dziś budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Zawody motocyklowe na żużlu odbędą się w dniu 1-go Maja z udziałem Krakowiaka, braci Kołeczków i Kamińskiego.

Majowy wiersz

I na naszych boiskach mamy już święta...
Szlak do sukcesów jest już niedaleki.
Jasno dźwięczały słowa Prezydenta:
— Sportowi, więcej troski i opieki!

Ten głos zadźwięczał radosnym akordem
Ten głos jest startem do wielkiego skoku
Zaczniemy wszystkie bić rekordy
W nieubłaganej wojnie. O Pokój!

Niech głośniej dzwonią gongi przy ringu!
Mocniej niech broń na planszach chrzęści!
W upartej pracy i treningu
Niech dla obrony krzepną mięśnie.

Bracia sportowcy, chłopi, robotnicy,
Skoczku, piłkarzu i lekkoatleto —
Podaj ten wiersz poprzez wszystkie granice,
Niech glob przemierzy serdeczną sztafetą

Bracia, z dalekich i obcych stadionów.
Nie stójcie bezczynnie na boku.
W naszej drużynie — sześćset milionów!
Wygramy z nią wojnę o pokój.

Patrz! Podżegają siły czarne...
Puchnie im ręka w wyścigu zbrojeń...
Na taką rękę gwiżdżemy! Karny!

. . . . . .

Strzelamy półmiliardowym Pokojem.

Józef Prutkowski

240 tys. sportowców defiluje na Śląsku

Sportowcy śląscy, zgrupowani w klubach związków zawodowych uczczą dzień Święta Pracy masowym udziałem w pochodzie w Katowicach.

W przeddzień Święta Pracy, w dniu 30 kwietnia, z Zabrza, Dąbrowy Górniczej, Bytomia, Tarnowskich Gór, Sosnowca, Rybnika, Łazisk, Mysłowic i Świętochłowic wyruszy sztafeta gwiaździsta. W poszczególnych sztafetach wezmą udział sportowcy wszystkich zrzeszeń sportowych, związków zawodowych, i tak: „Górnicy" wyruszą z Zabrza, „Budowlani" — z Bytomia, „Chemicy" — z Gliwic, „Kolejarze" — z Tarnowskich Gór, „Włókniarze" — z Sosnowca, „Spójnia" — z Rybnika, „Ogniwo" — z Łazisk, „Związkowiec" — z Mysłowic, młodzież ZMP — ze Świętochłowic. Ostatnie zmiany sztafety przybędą na rynek w Katowicach około godz. 21-szej, gdzie nastąpi zapalenie znicza. W tym samym dniu odbędzie się akademia sportowa, z udziałem członków wszystkich okręgowych związków sportowych oraz zrzeszeń, w czasie której nastąpi wręczenie dyplomów oraz odznak najlepszym zawodnikom i działaczom okręgu śląskiego.

Najwspanialej zapowiada się defilada w dniu 1 maja. Poszczególne zrzeszenia sportowe zadeklarowały ilości zawodników, którzy wezmą udział w defiladzie. W sumie weźmie udział w niej około 24.000 sportowców. Poszczególne związki sportowe i zrzeszenia projektują urządzenia pokazów sportowych na autach.

Defiladę poprowadzą przodownicy pracy-sportowcy oraz mistrzowie i reprezentanci Polski, tuż za nimi postępować będą reprezentanci poszczególnych gałęzi sportu. Defiladę zamykać będzie kolumna motorowa.

W godzinach popołudniowych piłkarze śląscy zmierzą się z doskonałą drużyną reprezentacyjną Morawskiej Ostrawy. Wstęp na mecz będzie bezpłatny. W przerwie meczu odbędzie się masowy pokaz gimnastyczny.

Dzień 1 maja będzie potężną manifestacją tężyzny klasy robotniczej Śląska.

Oto osiągnięcia SPORTU ZWIĄZKOWEGO ZSRR

NA zakończonym ostatnio w Moskwie zjeździe Radzieckich Związków Zawodowych podano w sprawozdaniu kilka cyfr, świadczących o wielkich osiągnięciach w dziedzinie sportu.

M. in. od ostatniego zjazdu Zw. Zawodowych przygotowało się do odznaki sprawności fizycznej GTO ponad 5 milj. sportowców, podczas gdy w ciągu trzech lat po wojnie kluby związkowe wychowały 1.390 mistrzów sportu oraz 10.000 zawodników I klasy. (—)

100 tys. zł premii dla Związkowca Wałbrzych

ZARZĄD Główny „Związkowca" w Warszawie przyznał wałbrzyskiemu KS „Związkowiec" premię w kwocie 100.000 zł, za najszybsze zarejestrowanie Klubów Związkowych.

„Związkowiec" wałbrzyski zorganizował już szereg kół sportowych we wsiach powiatu wałbrzyskiego, a do Biegów Narodowych zgłosił 9 drużyn, z których 6 stanowią drużyny z kół wiejskich.

Czyn 1 Majowy Cracovii i Wisły

PRZODUJĄCE w piłkarskie polskim kluby Wisły i Cracovii nie pozostały w tyle w ogólnej akcji uczczenia czynem Święta 1 Maja. Zarządy klubów powzięły uchwały o następującym brzmieniu:

ZKS Ogniwo — Cracovia: „Dla zbratania chłopa z klasą robotniczą, której synowie reprezentują barwy Cracovii drużyny piłkarskie tegoż klubu wyjeżdżać będą w niedzielę i święta na wieś wraz z ekipą lekarską (w ramach akcji: miasto — wsi) by nieść zdrowie, siłę i godziwą rozrywkę ludności wiejskiej".

KS Gwardia . Wisła: „Aby utrwalić i pogłębić więzy serdecznej przyjaźni mieszkańców miasta i wsi udostępni się wiejskim przodownikom pracy a w szczególności członkom LZS bezpłatne oglądanie zawodów najwyższej klasy organizując dla nich bezpłatne dojazdy z miejsc zamieszkania do Krakowa. Zarząd Gwardii - Wisły ufa, że krok jego przyczyni się do wytężonego współzawodnictwa przy warsztatach pracy oraz w krzewieniu i organizacji LZS".

Zarząd Gw. - Wisły postanowił ponadto wysłać na dzień 1 maja silną drużynę do Miechowa na zawody przeciw repr. tamtejszej i skłonić organizatorów meczu do oddania dochodu na rzecz Komitetu 1 Maja.

Meldunki z całego kraju

Wrocław

W Święcie Pracy sportowcy wrocławscy wezmą masowy udział. W defiladzie sportowców uczestniczyć będzie 10.000 osób. Na wszystkich boiskach odbędą się imprezy o charakterze masowym, a na Stadionie Olimpijskim rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami OKZZ Górnego i Dolnego Śląska.

Kapitan sportowy DOZPN Wojtowicz powołał następujących piłkarzy do reprezentacji Dolnego Śląska: Kiryk (Górn.), Krzyk (Pfw), Mucha, Kania (Ogniwo), Pawełczyk (Górn.), Dąbrowski (Pfw), Stoły (Górn.), Stasiak (Pfw), Gajewski (Ogn.), Kosmala (Górn.), Szymczak (Pfw), Rabanda (Pol.), Syk (Górn.), Lasecki, Bajer (Ogniwo), Szymański (Zw.), Szefer (Solid.), Górka, Borek (Ogn.).

Bydgoszcz

Ustalony przez Komisję Sportową Komitetu Obchodu Święta Pracy program imprez 1-majowych w Bydgoszczy przewiduje igrzyska sportowe na wszystkich boiskach miasta. Na stadionie „Gwardii" odbędzie się turniej bokserski przy udziale pięściarzy 4 klubów. Na stadionie miejskim odbędą się zawody lekkoatletyczne, kolarskie, motocyklowe oraz piłkarski turniej błyskawiczny drużyn A, B i C klasow.

Pomorze

W wojewódzkim Urzędzie K. F. odbyła się odprawa Powiatowych i Miejskich instruktorów kultury fizycznej oraz delegatów Woj. Rady dla Spraw Młodzieży i K. F., OKZZ, ZMP, Rady Sportu Wiejskiego, Okręgowych Związków i Zrzeszeń sportowych.

Po wysłuchaniu referatów i ożywionej dyskusji zebrani postanowili w ramach czynu 1-szo majowego zakończyć w roku bież. organizację kół sportowych i Ludowych Zespołów Sportowych w myśl nowej struktury, jak również zmobilizować szerokie masy w celu realizowania powszechnego wychowania fizycznego i sportu.

Solidaryzując się z Kongresem Pokojowym w Paryżu zebrani zobowiązali się do wychowania zdrowej i odpowiednio wyrobionej sportowo młodzieży, gotowej do twórczej pokojowej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Lublin

Z okazji zbliżającego się dnia Święta Pracy w Lublinie odbędzie się mecz piłkarski między reprezentacją klubów robotniczych Lublina a reprezentacją piłkarską wojskowych jednostek, stacjonujących w Lublinie.

Mecz między robotnikami a wojskiem odbędzie się pod hasłem: „Wojsko z ludem — Lud z wojskiem".

Kielc

Dla uczczenia Święta Pracy odbędzie się na terenie województwa kieleckiego szereg imprez sportowych.

W Kielcach rozegrany zostanie trójmecz siatkówki i koszykówki męskiej Radom — Częstochowa — Kielce, o nagrodę przewodniczącego Wojewódzkiej Rady W. F.

W Częstochowie reprezentacja piłkarska miasta spotka się z kombinowaną reprezentacją Śląska. Po nadto odbędą się zawody lekkoatletyczne i mecz pięściarski drużyn robotniczych „Warta" — Dom Kultury.

Szczecin

W ramach czynów 1-majowych sportowcy Szczecina dokonali szeregu prac. Pracownicy Delegatury „Czytelnika" i Redakcji „Kuriera Szczecińskiego" pracowali całą niedzielę nad oczyszczeniem i uporządkowaniem terenu Miejskiego Toru Kolarskiego. Na torze pracowali też kolarze zrzeszeni i niezrzeszeni.

Członkowie ZS Kolejarza — Pionier a pracowali na własnym stadionie przy ul. Kordeckiego oraz na Stadionie Miejskim w Lasku Arkońskim. Również ZS Gwardia pracowała w Lasku Arkońskim. Związkowiec doprowadził do stanu używalności bieżnię na stadionie własnym, a Ogniwo uporządkowało teren kortów tenisowych w al. Wojska Polskiego (dawn. korty SKT).

★

W pochodzie 1-majowym sportowcy Szczecina kroczyć będą w osobnej kolumnie.

Samochodowy raid pokoju przez pogranicze Polski, CSR i Węgier

W CZECHOSŁOWACJI bawiła przez 3 dni sześciodniowa delegacja Automobilklubu Polski i Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego z Zakopanego, zaproszona przez Słowacki Automobilklub w sprawie wspólnego zorganizowania imprezy samochodowo-motocyklowej.

Konferencja z udziałem przedstawicieli Czechosłowacji, Polski i Węgier odbyła się w Starym Smokowcu. Postanowiono na niej zorganizować w dn. 4 i 5 lipca br. raid na trasie 1.000 km przez pograniczne tereny Czechosłowacji, Węgier i Polski. W raidzie oprócz zawodników wymienionych państw, wezmą również udział Bułgarzy i Rumuni. Postanowiono, że impreza ta będzie nosić nazwę „Samochodowy Raid Pokoju" (w skrócie T. A. M. S.).

Delegacja polska w czasie swego pobytu na terenie Słowacji była niezwykle serdecznie podejmowana przez tamtejszy Autoklub i przewodniczącego Słowackiego Automobilklubu — Jelenia. W raidzie, oprócz samochodów, wezmą również udział motocykle.

Z. S. UNIA zamiast Z. S. CHEMIK

W SOSNOWCU odbyła się konferencja przedstawicieli Zarządów Głównych Związków Zawodowych Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego oraz Pracowników Przemysłu Chemicznego, na której omówiono zasady organizacyjne wspólnego zrzeszenia sportowego. Postanowiono dotychczasowe Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy obu Zarządach Głównych połączyć w jedno zrzeszenie sportowe „Unia".

Nazwę tą wprowadza się dla wszystkich klubów obu związków zawodowych, istniejących dotąd jako „Chemik", „Leśnik", „Drzewiarz" itd.

Nowy zarząd Zrzeszenia Sportowego „Unia" ukonstytuował się następująco: przewodniczący — Puchała, v.-przewodniczący — Staśko i Grabowski, sekretarz — Janosz, członkowie zarządu: Bogucki, Matwiejczyk, Michalski, Jabłoński, Kwiatkowski.

Siedzibą zrzeszenia jest Sosnowiec. Zrzeszenie „Unia" podlega bezpośrednio Związkowej Radzie Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ.

35 drużyn szkolnych walczy o prymat w Warszawie

PO sezonie zimowym, kiedy to w szkołach dominował ping-pong, pływanie, gdzieniegdzie boks, a wszędzie gimnastyka, przy pierwszym promieniu wiosennego słońca, młodzież wyszła z sal na boiska. Miejsce gimnastyki zajęła lekkoatletyka i wszelkiego rodzaju piłki: nożna, siatkówka, koszykówka i szczypiorniak.

Pierwsi wystartowali piłkarze i już 25 bm. odbyły się wstępne mecze z cyklu o mistrzostwo kuratorium warszawskiego.

System rozgrywek jest następujący. Wszystkie zgłoszone drużyny zostały podzielone na osiem grup po cztery zespoły, i jedna grupa z trzech zespołów. Rozgrywki w grupach są prowadzone systemem punktowym (każdy z każdym). Zdobywcy pierwszych miejsc w grupach, oraz trzy dalsze następne drużyny wchodzą do półfinałów, rozgrywanych również systemem punktowym. Drużyny, które zajmują pierwsze, drugie i trzecie miejsce w dwu grupach półfinałowych, tworzą zespół finałowy i rozgrywają ostatecznie między sobą walkę o tytuł mistrza kuratorium warszawskiego, także systemem każdy z każdym.

W skład poszczególnych grup wchodzą następujące drużyny:

I — Kościuszko, Batory, Roeslerzy, Celestynów.

II — Miejskie Lic. Mech. I, Lic. Metal., Og. Oszmiańska, Sowiński.

III — Czacki, III Miejska Zaw. Starzyńskiego, II Miejska Zaw., Liceum Chemicz.-Ceramiczne.

IV — Liceum Telekomunikacyjne, II Miejskie Lic. Mech., Mickiewicz, Mechaniczno-Kolejarska, Świerczewski.

V — Konarski, Jasiński, Mechaniczna-Śniadeckich, Rembertów.

VI — Graficzna, Staszyc, Falenica, Władysław IV.

VII — Kołłątaj, Waryński, gimn. Telekom., Liceum Mech.-Lotnicze.

VIII — XX Marianów, Kochanowski, Górski, Wolfram.

IX — Telekomunikacyjna, Reytan, Otwock.

Szczególnie godna podkreślenia jest ilość zgłoszonych drużyn. W mistrzostwach bierze udział 35 zespołów szkolnych.

Ma to swoją specjalną wymowę, zwłaszcza obecnie, kiedy Rząd Polski Ludowej dba przede wszystkim o rozwój sportu wszerz i o jego masowość. Fakt powyższy wskazuje, że młodzież szkolna garnie się do sportu i walnie przyczynia się do jego umasowienia.

Liczba 35 zgłoszonych jest nowym rekordem ilościowym, a to, że przewyższa rekord przedwojenny (24 drużyny) o 11 drużyn, wskazuje jasno, że polski sport młodzieżowy, dzięki poparciu najwyższych władz państwowych wszedł na nowe drogi rozwoju i na pewno się z dróg tych nie cofnie.

Yachtklub Polski w pionie Związków Zawodowych

W SALI Ministerstwa Żeglugi obradował walny zjazd delegatów Yachtklubu Polski. W obradach wzięli również udział przedstawiciele GUKF i Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu KCZZ.

Kulminacyjnym punktem obrad było jednomyślne uchwalenie przystąpienia Yachtklubu Polski do pionu związków zawodowych. Yachtklub Polski przystąpił w całości, tj. w liczbie 9 oddziałów, zrzeszających ponad 1.500 członków, przyjmując na siebie zadanie ujednolicenia organizacyjnego żeglarstwa w pionie związków zawodowych, umasowienie żeglarstwa i oparcie go na postępowych zasadach i założeniach rozwoju sportu Polski Ludowej.

Zebrani uchwalili nadanie stopni honorowych. Godność wicekomandora Yachtklubu Polski otrzymali: I vice-minister Obrony Narodowej — gen. Ochab, ambasador R. P. w Pradze — Borkowicz, mec. Szadurski, ob. Welke i ob. Kucharski.

Nowy Zarząd wybrano w następującym składzie: komandor — inż. Staniszewski, vicekomandor — Zakrzewski i Smagała, sekretarz — Głowacki, kapitan sportowy — Hączyński, skarbnik — Zatrybowski i ref. propagandy — Danielewicz.

Piłkarze ZS Gwardii zasypani ofertami klubów CSR

ZARZĄD Główny ZS „Gwardia" otrzymał od klubów czeskich oferty rozegrania zawodów na terenie Polski i Czechosłowacji.

„Bohemians", SK „Aston Villa" (Mlada Boleslav), „Sokol - Lokomotiv" (Nynburg) i „Sparta" (Vsetin) wyraziły chęć przyjazdu do Polski, gdzie rozegrałyby spotkania piłkarskie z drużynami ZS „Gwardia". Propozycje te zostaną prawdopodobnie przyjęte i wówczas „Sparta" (Vsetin) wystąpi w Polsce w końcu czerwca, zaś „Bohemians", SK „Aston Villa" i „Sokol-Lokomotiv" — w sierpniu.

„Sokol" HAK (Moravia) zaprosił jedną z drużyn ZS „Gwardia" na kilka meczy w Czechosłowacji, w czasie od 18 — 26 maja. Ze względu na rozgrywki mistrzowskie ZS „Gwardia" proponuje termin późniejszy.

150 Czytelników

zdało „egzamin sportowy"

CZYTELNICY „Przeglądu Sportowego", biorący udział w naszych konkursach okazali się sportowcami z krwi i kości. Uznając zasadę dobrego finiszu, wzięli się uczciwie do pracy nad rozwiązaniem zagadek dopiero przed terminem końcowym. Zmusili tym do częstego biegania na trasie Poczta — redakcja kilku pocztylionów, z których niejednego chyba ujrzymy po takiej zaprawie biegacza na bieżni.

Przystąpiliśmy do „Egzaminu sportowego" naszych Czytelników.

„Egzamin ten nie jest taki trudny. Jedenaście rysunków przedstawia w znaczeniu symbolicznym jedenaście popularnych postaci polskiego sportu" — pisaliśmy w dniu otwarcia. Jednak tylko 941 Czytelników uznało swe kwalifikacje za wystarczające do przystąpienia do egzaminu. Z tych 941 uczestników, komisja musiała „oblać" aż 791 kandydatów do nagród. Na lepiej niż dostatecznie zdało egzamin 150 adeptów sportu. Nie wszystkich jednak, jak to bywa przy egzaminach konkursowych, możemy umieścić na liście nagrodzonych. Musieliśmy wylosować paru szczęśliwców. Są nimi:

ZWYCIĘZCY „EGZAMINU SPORTOWEGO"

1. Ossowski Maciej, W-wa — komplet do pisania (wieczne pióro i automatyczny ołówek).

2. Szymczyk Krzysztof, Łódź — portfel skórzany i książka.

3. Miszto Stanisław, Katowice — portfel skórzany.

NAGRODY POCIESZENIA — KSIĄŻKI

4. Rabong Edward, Sochaczew,
5. Kerc Zbigniew, W-wa,
6. Ziemichód Wiesław, Radom,
7. Bączek Andrzej, W-wa,
8. Lewandowski Janusz, Łódź,
9. Wagner Adam, Żary,
10. Strojek Stanisław, Milanówek,
11. Barszcz Wiesław, W-wa,
12. Bliziński Aleksander, Łódź,
13. Fabisiak Władysław, W-wa,

★

Termin odbioru nagród podamy w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu Sportowego". Zamiejscowi otrzymają nagrody pocztą.

Ze zwycięzców konkursu najpracowitszym okazał się K. Szymczyk z Łodzi. Rozwiązanie przysłał wraz z obszernym komentarzem, który całkowicie wyjaśnia zagadkę rysunków konkursowych. Oto komentarz K. Szymczyka:

Ryc. 1 — przedstawia naszego dziesięcioboistę Adamczyka w skoku o tyczce na tle iglicy z W. Z. O. we Wrocławiu, starającego się tak skoczyć, aby przekroczyć granicę 7.000 pkt. w dziesięcioboju.

Ryc. 2 — przedstawia piłkarza ze skrzydełkiem z literą P skrzydłowego czarnych koszul Polonii (W-wa) Ochmańskiego.

Ryc. 3 — opierając się na zestawieniu sprzętu sportowego „Towar wkrótce nadejdzie" i obraz „Nic" mówi, że wkrótce otrzymamy produkowane dla nas w Czechosłowacji części urządzeń koniecznie potrzebnych do odbudowy naszego sztucznego lodowiska w Katowicach-Torkatu.

Ryc. 4 — przedstawia kapitana sportowego PZB Derdę obserwującego przez szkła ringi Polski w celu wyszukania kandydatów do reprezentacji.

Ryc. 5 — telegram naszego sprintera Lipskiego o pobiciu rekordu Polski na 200 m z czasem 21.8 sek. w 1948 r. w Siedlcach, lecz nie uznanego.

Ryc. 6 — przedstawia kolarza z trofeami — zwycięzcę wyścigów kolarskich, zorganizowanych przez „Dziennik łódzki" w Łodzi oraz 3-etapowego wyścigu kolarskiego — Poznań — Ziemia Lubuska — Poznań, urządzonego w ub. roku przez redakcję „Ekspresu Poznańskiego" — Rzeźnickiego.

Ryc. 7 — przedstawiająca okręt, morze i bombę z pięcioma kółkami olimpijskimi — to nasz „bombardier" z Wybrzeża, jedyny zdobywca brązowego medalu na Olimpiadzie w Londynie — Antkiewicz.

Ryc. 8 — przedstawia ucieczkę z więzienia Montelupich w Krakowie za czasów okupacji najlepszego naszego skoczka narciarskiego, w-mistrza świata w Lahti — Staszka Marusarza.

Ryc. 9 — przedstawia felietonistę sportowego „Wesoły Przegląd Sportowy" — Prutkowskiego.

Ryc. 10 — przedstawia hokeistę „Legii" (W-wa) i piłkarza „Polonii" (W-wa) w jednej osobie — reprezentanta Polski w obu gałęziach sportu — Swicarza.

Ryc. 11 — przedstawia rewelacyjnego żużlowca Polski z końca sezonu ub. roku, zwycięzcę najlepszych żużlowców Czechosłowacji w czasie zawodów żużlowych Czechosłowacja — Polska w Warszawie jesienią 1948 r. — Smoczyka.

Po ustawieniu nazwisk sportowców wg kolejności, umieszczonego u dołu sprzętu sportowego, otrzymałem popularne hasło sportowe:

„SPORT DLA MAS"

1. Smoczyk
2. Prutkowski
3. Ochmański
4. Rzeźnicki
5. „Torkat"
6. Derda
7. Lipski
8. Antkiewicz
9. Marusarz
10. Adamczyk
11. Swicarz

Wielu Czytelników zdobyło się na wierszowane odpowiedzi. Jedna tylko z nich jest trafna. Nadesłał ją Pawłuszewski z Radomia. Z 11 wierszyków najlepszy (sportowo) jest dwuwiersz:

Może za sto lat
będziemy mieli Torkat

Wiele pracy włożyli w egzamin konkursowy i ci, których wypadło „oblać". Znaleźli się graficy, kaligrafowie, poeci, niestety ze sportu dostali „niedostatecznie".

Największą trudność sprawiało Czytelnikom odgadnięcie treści rycin 5 i 6. Kpt. Dobrowolski był najcięższej rywalem kpt. w cywilu — Derdy. A z Torkatem to był już prawdziwy kłopot. Wymieniano jako „nic" trenera, tenis, triumfy. Tenis wymienił między innymi i jedyny z uczestników konkursu, który był ukryty wśród rycin — mistrz 10-boju Adamczyk.

Czytelnicy, którzy egzaminu sportowego nie zdali, mogą się więc pocieszyć, że znajdują się w bardzo dobrym towarzystwie. A to zapewne wpłynie na nich dopingująco przed udziałem w następnych konkursach.

Uwaga! Rezultaty konkursu kibiców ogłosimy w jednym z najbliższych numerów „Przeglądu Sportowego".

Nadzieja Ślązaków

Ponanta wita się przed meczem Gwardia — Batory z Komudą. Warszawianin (na lewo) tracąc punkt sprawił niezbyt miłą niespodziankę swemu kierownictwu

Foto Seko—WAF

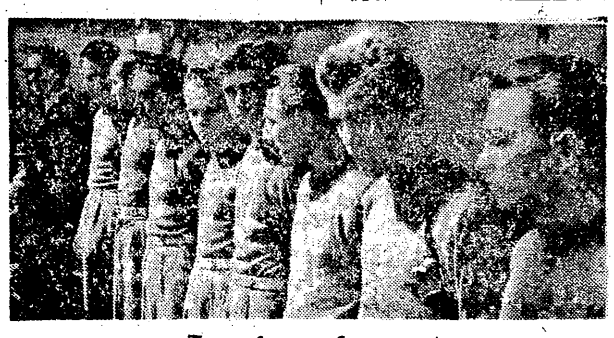

Zwycięzcy faworyta

Drużyna Batorego zrobiła warszawskiej Gwardii niespodziankę, odbierając punkty, na które milicjanci liczyli „na pewniaka". Zwycięska ósemka Ślązaków w kolejności (od prawego): Osiecki, Kempa, Bazarnik, Ponata, Kusz, Sznajder, Nowara i Kaczmarczyk — pozuje fotografowi

Foto Seko—WAF

Pierwszy cud Biegu Narodowego

Kraków zapomniał o piłce i trenuje zapamiętale

IMPONUJĄCYCH rozmiarów puchar, jako widomy znak potrójnego zwycięstwa gwardzistów - wiślaków w ostatnim biegu „Dziennika Polskiego" na stole prezydialnym w czasie obrad zarządu Gw.-Wisły, „pomaga" kier. sekcji lekkoatl. prof. Korosadowiczowi w sprawach „rozszerzenia" budżetu na rzecz „swojej" sekcji. Nie przychodzi to zresztą prof. Korosadowiczowi trudno, gdyż zarząd Gw.-Wisły, złożony z wypróbowanych i oddanych całą duszą sprawie sportu działaczy takich jak: dr Orzelski, v.-prez. por. Leśniowski, por. Latacz, mjr. dr Szałkiewicz i in. wykazuje ojcowskie zrozumienie dla zasługujących na poparcie sekcyj: lekkoatletycznej, turystycznej kajakowej i założonej ostatnio łuczniczej. Wyrazem tego są m. in. dotacje na rzecz oddziałów „Gwardii-Wisły" w Szczawnicy, Zakopanem itd. O tym wiadomo ogólnie.

SAMOTNY BIEGACZ

Nie wiadomo jednak, że wspomniany na wstępie puchar stanowi cel marzeń Leszka Owczarskiego, studenta licealnego, który „przyłapany" przeze mnie na „gorącym uczynku" samotnego treningu nad brzegiem Rudawy wyznał, iż... w tajemnicy przed kolegami ćwiczy już 3-ci tydzień, by „zejść" niżej 3,45 min. na 1 km. Potężnej wielkości „Omega" służąca Leszkowi za stoper, mówi mu o poprawie czasu za każdym treningiem. Pierwszy raz przebiegł młody student kilometrowy odcinek, sprawdzony przez siebie „na mur" w czasie „marnym": 4.20 min. Obecnie „ma już" 3,50 i „coś". A do terminu Biegów Narodowych jeszcze kilka dni.

Młody sportowiec nie bardzo był zorientowany co do szczegółów Biegu Narodowego i miał przez chwilę żal do mnie, kiedy musiałem wyprowadzić go z błędu, iż nie taki puchar, jaki zdobył Boczar ale inne nagrody będą odznaką uczestnictwa i zajęcia „dobrych" miejsc. Gawędziliśmy z sobą dłuższą chwilę a wtedy Leszek przyznał mi rację, że puchar, aczkolwiek piękny i olbrzymi w zastosowaniu „praktycznym" nie ma tej wartości, co odznaka wybitnego usprawnienia, jaką zdobędzie każdy z uczestników, który zejdzie poniżej ustalonego minimum — w wypadku Leszka niżej 3,45 na 1 km.

Taka odznaka w klapie marynarki będzie przedmiotem podziwu i zazdrości ze strony kolegów, domowników itd. — i będzie zarazem dowodem uzdolnienia i przygotowania sportowego. Taka odznaka będzie także krokiem ku... sławie i dowodem zwycięstwa w szlachetnym współzawodnictwie.

LEKKOATLETYCZNA „EPIDEMIA"

Szlachetne współzawodnictwo! Widziałem na bieżni miejskiego stadionu grupę kilkunastu dzieciaków, przebiegających „60-kę". Najmłodszy z nich Jaś Paroszyński, dziesięcioletni sportowiec przebiega ten „olbrzymi" dystans w 17 sek., a starszy nieco Jurek Bartula „ma już" 13 sek. Chłopcy trenują pod kierunkiem swego druha, prowadząc własną statystykę „rekordów" zmieniających się co dnia i „opłakanych"... łzami pokonanych.

Za siatką stadionu na zaległych błoniach do coraz częstszych zjawisk należy grupa sportowców nie-kopiących. Widzi się tu jakieś „wewnętrzno-grupowe" biegi na krótsze czy dłuższe dystanse, rzucanie ciężkim kamieniem (choć nie przypominającym kształtem kuli lecz przez maiców: kulą nazywanym) na odległość i inne „zaimprowizowane dyscypliny „królowej sportów". Stąd — jak ongiś piłka nożna — tak dziś lekkoatletyka zatacza coraz szersze kręgi.

Ludowe zespoły sportowe usportowiły wieś i obecnie pracują nad przygotowaniem olbrzymiej ilości startujących w dniu 8 maja podejmując apel współzawodnictwa o wystawienie jak największej liczby i o jak najlepsze przygotowanie, którego wyrazem będzie ilość zakwalifikowanych do udziału w biegach na szczeblu wojewódzkim.

WARTOŚĆ SPORTU W ZAWODZIE

Piony, związki i kluby niejako zobowiązują się pomijają również żadnej sposobności, by w tym wielkim wyścigu współzawodnictwa o jakość i ilość wziąć gorący udział. Byłem na prowadzonym przez instr. Wojewodę treningu zawodników ZS „Spójnia", pomyślanym jako przygotowanie do Biegu Narodowego. Mimo wczesnej rannej godziny lista obecności „pokryta była" prawie 100 proc.

— Obecnie — mówił jeden z ćwiczących — Ryszard Ziółko, kelner „Zdroju Żywieckiego" — nie mamy przeszkód w zwolnieniu od pracy na „sport i wychowanie fizyczne". Nasi przełożeni nie tylko nie czynią nam żadnych trudności, lecz jak mogą tak ułatwiają i zachęcają. A choć — tak jak większość swoich kolegów jestem zwolennikiem piłkarstwa (sympatykiem Garbarni) to jednak tak byśmy chcieli popisać się w Biegu Narodowym. Ćwiczymy pilnie i... przekonujemy się jak taki regularny trening wychodzi nam na korzyść. Dawniej ciężko było człowiekowi przy większym ruchu w „interesie" wytrzymać na nogach — dzisiaj jakoś zmęczenia nie odczuwamy. Naprawdę ta kondycja dużo nam pomaga w zawodzie.

St. Habzda

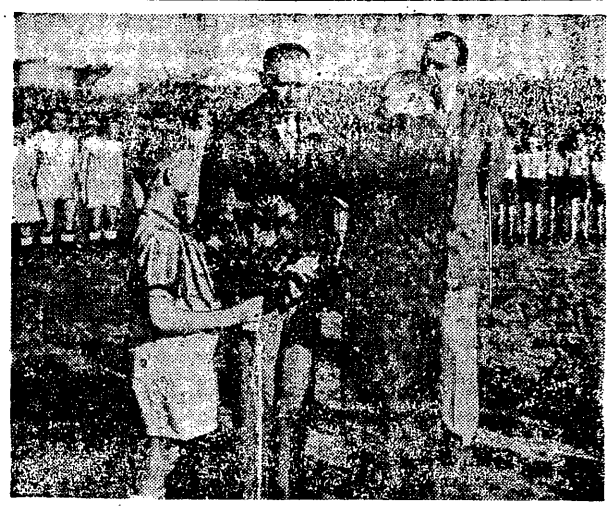

Wczorajszy jubilesz z

Obchodził go na meczu Cracovia — Ruch szatny Cracovii, Wiecheć, mający 25 lat pracy dla biało-czerwonych. Kwiaty i honorowa oznaka klubowa będą cenną pamiątką dla zasłużonej niańki piłkarskich sław Cracovii

Foto Węglowski — API

Współzawodnictwo zespołowe

w Biegach Narodowych

Biegi Narodowe, do których przygotowania we wszystkich ośrodkach są w całej pełni, zyskały jeszcze jeden moment atrakcyjności. Wprowadzono mianowicie współzawodnictwo zespołowe, które bez wątpienia przyczyni się do zwiększenia ilości startujących w gigantycznej imprezie.

Regulamin współzawodnictwa zespołowego brzmi:

1. Do współzawodnictwa mogą stawać zespoły, liczące ponad 50 członków (mężczyzn i kobiet).

2. Wygrywa zespół, który uzyska największe ilości punktów.

3. Punkty liczy się:

a) za każdego startującego zawodnika, który ukończy bieg, uzyskując przewidziane dla swojej grupy wiekowej minimum — 5 pkt.;

b) za każdego zawodnika, który uzyskał minimum na odznakę zwykłą — 10 pkt.;

c) za każdego zawodnika, który uzyskał minimum na odznakę wybitną — 20 pkt.;

d) oprócz tego, dodaje się dla całego zespołu od 1—50 pkt. w stosunku odwrotnym, w zależności od kolejności zgłoszenia zespołu do współzawodnictwa.

Sumę punktów zdobytych przez cały zespół dzieli się przez współczynnik, który wynosi:

a) dla zespołów liczących od 50 — 100 czł. (mężcz. i kob.) — 5; b) od 100 — 150 — 10; c) od 150 — 200 — 15; d) od 200 — 250 — 20; e) od 250 — 500 — 30; f) ponad 500 czł. — 50.

Przez ilość członków należy rozumieć wszystkich, którzy ukończyli 14 lat i lekarz zakwalifikował ich jako zdolnych do biegu.

Rekord Dumbadze uznany

MIĘDZYNARODOWA Federacja lekkoatletyczna zatwierdziła trzy rekordy świata: Dumbadze — dysk 53.25; Bauma — oszczep 48,68 i 1.000 m mężczyzn Hansenne 2:21,4.

REKORD OWENSA WYRÓWNAŁ LA BEACH

Sprinter amerykański La Beach już drugi raz wyrównał rekord światowy Owensa na 220 yardów (201 m) — 20,5. Wspaniały ten wynik osiągnął La Beach w Provo.

49 lekkoatletek

w pogotowiu na mecz z CSR

PZLA powołał na obóz kondycyjny w Czerwińsku 49 lekkoatletek, z których najlepsze bronić będą barw Polski w meczu międzypaństwowym z CSR w Krakowie (18—19 czerwca). 1 czerwca mają stawić się w Czerwińsku z:

Gdańska — Brockówna, Drzewiecka; Wrocławia — Wilhelmi, Rączewska, Totykówna, Paszkówna; Poznania — Cieślikówna, Leszner owska, Andrzejewska, Adamska, Brześniowska; Krakowa — Legutko, Stachowicz, Ditkowska, Klimowska, Cieślewicz, Bulżanka I i II, Konikówna, Gorzkowska, Mitan, Borowiec; Śląska — Szendzielorz, Fiakowicz, Gębolisówna, Pajerowa, Wajsówna, Orzełówna, Piwowarówna, Październówna, Różalska, Wasilewska, Herdówna, Kwoczanka, Bregulanka, Pankówna; Warszawy — Dobrzańska, Pahlowa, Sumińska, Łodzi — Hejducka, Nowakowa, Moderówna, Łodożyńska, Słomczewska, Pesków na; Pomorza — Gościniakówna, Gburkówna, Sinoradzka, Orsztynowicz.

Uwaga na Prywera

14.80 na otwarcie sezonu

BARDZO dobry wynik w pchnięciu kulą uzyskał w Łodzi Prywer — 14,80. Kuźmicki osiągnął w skoku w dal 640, a wzwyż 170.

W Poznaniu tyczkarze Małecki i Piechowiak skoczyli po 340.

Na otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Krakowie Słowik rzucił oszczepem 50,25, kulą 12,45. Serafini skoczył w dal 679. Z wyników kobiecych na uwagę zasługują: Borówcówna skok wzwyż — 140, Gorzkowska 100 m — 13,6.

Drużynowe mistrzostwo okręgu rzeszowskiego klasy B w konkurencjach kobiecych zdobył LZS Żurawica — 2104 pkt. przed ZZK Przemyśl — 1458 pkt. i ZZK Jarosław — 1281 pkt.

Indywidualnie zwyciężyła Golanka (LZS Żurawica) osiągając następujące wyniki: 100 m — 14,9, oszczep — 18,93, wzwyż — 126. Punktowanie odbyło się wg nieznanego nam systemu.

Skok w dal wygrała Dębicka — 434, dysk Mitkiewicz 25,55, 4 x 100 m ZZK Jarosław 60,0.

Odpowiedzi Redakcji

W. Trzmiel, Wrocław — O Pisarskim i Czortku pisaliśmy już niejednokrotnie. W meczu bokserskim USA — Polska jedyne punkty zdobył dla nas Rotholc w wadze muszej bijąc na pkt. Patsy Urso. Między Jeffriesem a Willardem było 2 oficjalnych mistrzów świata — Tommy Burns i Jack Johnson. Nasz najbliższy konkurs będzie napewno wymagał gruntownych wiadomości na temat jednej z dziedzin sportu, ale jak w każdym innym wypadku szczęście gra tutaj dużą rolę.

J. Rogala, Warszawa — Janik występuje obecnie w bramce w barwach AKS-u. Drukowane przez nas fragmenty pamiętników Kusocińskiego urywają się nagle. To co zostało odnalezione — drukowaliśmy.

B. Wojtkowiak, Kraśnik — Zatopek występował w Polsce w roku 1947.

E. Kamiński, Karczew — Polonia Warszawa zdobyła tytuł piłkarskiego mistrza Polski w 1946 roku. Jej ówczesny skład: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Wołosz, Brzozowski, Fronczak, Przepiórka, Ochmański, Świcarz, Szularz, Woźniak. Boisko przy ul. Konwiktorskiej, będące własnością Polonii nie jest ogrodzone, ani nie ma trybun. Nie można więc na nim rozgrywać większych zawodów. Drużyny ligowe jeżdżą na spotkania wyjazdowe koleją i płacą za przejazd, chyba, że należą do pionu „Kolejarz". Za mecz wyjazdowy drużyna gości nie bierze ani procentu od kasy ani też diet od gospodarzy.

Z. L., Poznań — Tabela, o którą pan prosi, wymaga dużej pracy i wiele czasu. List przekazujemy odpowiedniemu referentowi, który sprawę tę załatwi.

Z. Łapiński, Łowicz — Juniorem w lekkoatletyce jest ten zawodnik, który nie ukończył 19 lat.

W. Kuczyński, Zbąszyń — Mistrzostwa Polski Juniorów w lekkoatletyce odbędą się we wrześniu br. w Katowicach. Rekord Juniorów PZLA oficjalnie nie notuje. Najlepszy wynik w Polsce wynosi 3,51. Uzyskał go Doroba.

Łódzki kibic — Zajęcie się sportem nie polega na układaniu kroniki, lecz na czynnym uprawianiu go. Pytania są zbyt obszerne, a co ważniejsze, były już niejednokrotnie omawiane na naszych łamach. Radzimy uważniej czytać Przegląd.

„Grubas" — Kłopoty pana rozwiąże znacznie szybciej lekarz niż my. Jak można radzić jakąkolwiek dietę, jeśli nie zna się przyczyn tycia.

J. Krzycki, Środa — W sprawie książki radzimy zwrócić się do księgarni Trzeska Ewert i Michalski, Warszawa, Marszałkowska 51. Najsilniejszym klubem tenisowym Poznania jest HCP i tam też należy się zwrócić o pomoc w nauce tej gry.

W. Andrzejewski, Warszawa — Odpowiedzi udzieli panu PZLA — Warszawa, ul. Puławska 2.

A. Płóciennik, Sieradz — Stoper kosztuje około 2.500 zł. Pięciobój punktuje się według tabeli fińskiej. Podręczniki na temat lekkoatletyki otrzyma pan w każdej większej księgarni.

Miłośnik sportu, Warszawa — W Biegu Narodowym niestowarzyszeni mogą startować. Badanie lekarskie jest obowiązkowe. 1000 m.

W. Donewski, W-wa — Dokładnych informacji udzieli Panu biuro podróży „Orbis".

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, Mokotowska 8
tel. 8.70-03, 8.39-91, 8.82-51
Skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty):
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel 8.18-26
Konto P. K. O. I — 6005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalnie . . . . . zł 300.—
Egzemplarze wsteczne wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O.
Nr I — 6005 liczyć za egz. 15 zł.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł
Złożono w Drukarni Z. G. P. Warszawa
Odbito w druk. RSW „Prasa", Warszawa